NRA — WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Gdzie Ustaje Rada Ludzka, Tam Zaczyna Się Pomoc Boska

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 274. CZWARTEK, DNIA 23-GO LISTOPADA, (THURSDAY, NOVEMBER, 23), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

DZIŚ ZAPISY BEZROBOTNYCH

FRANCJA NIE WIERZY W ZAPEWNIENIA HITLERA.

Wrota Do Rokowań Pokojowych Otwarte, Lecz Hitler Musi Być Szczerym—Mówi Paryż.

Paryż, 23. listop. — Oferta zrobiona onegdaj Francji przez kanclerza Hitlera w sprawie przystąpienia do rokowań pokojowych francusko - niemieckich, przyjęta została w Paryżu z rezerwą. Hitler proponuje usunięcie wszelkich nieporozumień z Francją przy pomocy bezpośrednich rokowań przedstawicieli obu rządów. W zamian za to żąda jednak od Francji uznania równouprawnienia dla Niemiec, zagwarantowania Niemcom zwrotu zagłębia Saary, przyrzekając jednocześnie, że Niemcy nigdy nie wyciągną ręki po Alzację i Lotaryngję.

Jeden z przedstawicieli rządu francuskiego oświadczył, że wrota do pertraktacyj pokojowych francusko - niemieckich są i były zawsze otwarte, lecz Niemcy nie chciały korzystać z tej sposobności. Przedstawiciel rządu francuskiego oświadczył również, że Francja nie godzi się na bezpośrednie pertraktacje z Berlinem, proponując aby pierwsze przygotowania do późniejszych rokowań przeprowadzone były przez ambasadorów obu państw.

— Jesteśmy przygotowani do rokowań z Niemcami przez naszego ambasadora — mówił przedstawiciel Francji — ponieważ nie możemy dojrzeć rozwiązania tej kwestji przez bezpośrednie rozmowy premjera Sarrauta z kanclerzem Hitlerem.

— Jeżeli Niemcy rzeczywiście pragną spokojnego współżycia z Francją i resztą Europy, to dlaczego się zbroją. A że się Niemcy zbroją, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Francja wie o tem. Hitler wyrzeka się Alzacji i Lotaryngji, lecz w niemieckim programie zagranicznym znajduje się rubryka, w której postawiona jest „kwestja Alzacji i Lotaryngji".

— Hitler w swym wywiadzie w Le Matin nie powiedział, czy godzi się na międzynarodową komisję kontroli zbrojeń we wszystkich państwach. Pragnęlibyśmy mieć pewne dane w tej sprawie od kanclerza Rzeszy. Wobec tych faktów, Francja nie może przyjąć zapewnień kanclerza Hitlera, gdyż przypuszcza, iż nie są one szczere."

Niemcy Budują Potajemnie Łodzie Podwodne.

Admiralicja Angielska Żąda Zwołania Międzynarodowej Komisji Kontroli.

Londyn, 23 listop. — W kołach admiralicji brytyjskiej żywo komentowana jest rewelacyj na wiadomość, jaka nadeszła ostatnio z Hamburga, iż na tamtejszej stoczni Blohma i Vossa budują się od dłuższego czasu łodzie podwodne.

Stwierdzone zostało bowiem ponad wszelką wątpliwość, że pod adresem tej stoczni nadchodzą codziennie prawie z różnych miast niemieckich przesyłki materjałów, które z wszelką pewnością dowodzą, iż wspomniana stocznia buduje— oczywiście w wielkiej tajemnicy — łodzie podwodne o typie czysto wojennym.

I tak nadeszło ostatnio do Hamburga kilkanaście wagonów płyt pancernych z Essen, większa ilość motorów Diesla oraz maszyn, używanych w łodziach podwodnych, tudzież działa torpedowe z Berlina. Jak słychać, stocznia Blohma i Vossa wybudowała dotychczas dwie kompletnie uzbrojone łodzie, które natychmiast po ukończeniu zanurzono w pobliżu stoczni. Obecnie kończy się budowa trzeciej łodzi.

W związku z powyższem admiralicja angielska zamierza zwrócić się do rządu angielskiego z żądaniem, aby natychmiast spowodował zwołanie międzynarodowej komisji kontrolnej, któraby na podstawie obowiązującwch traktatów przeprowadziła kontrolę w stoczni Blohma i Vossa.

Jak wiadomo, Traktat Wersalski zabrania Niemcom posiadania chociażby jednej łodzi podwodnej.

CZTERNAŚCIE OSÓB GINIE W KATASTROFIE AEROPLANU SOWIECKIEGO.

Aeroplan K-7 Był Największym Aparatem Tego Typu w Świecie.

Moskwa, 23. listopada. — Olbrzymi aeroplan sowiecki, mogący zabrać na pokład 128 pasażerów, uległ wczoraj katastrofie w czasie odbywania próbnej podróży z Charkowa do Moskwy. W katastrofie tej zginęło 14 lotników, mechaników i inżynierów sowieckich, którzy odbywali pierwszą podróż na olbrzymie, aby się przekonać o doskonałości maszyny, zbudowanej kompletnie w zakładach aeroplanowych w Charkowie.

Aeroplan runął na ziemię tuż w pobliżu pola lotniczego, z którego się wzbił w powietrze. Władze sowieckie poleciły przeprowadzić gruntowne śledztwo w celu ustalenia powodu katastrofy.

ROCKEFELLER BUDUJE CENTRUM ZDROWIA W TOKJO.

Tokjo, Japonja, 23 listop.— Rząd japoński przyjął na wczorajszem posiedzeniu ofertę Fundacji Rockefellera, która ofiarowała około $1,240,000 na budowę gmachu dla Instytutu Zdrowia Publicznego.

OJCIEC ZABIŁ DWOJE DZIECI I ZASTRZELIŁ SIĘ.

Cleveland, O., 23 listop. — Jesse Kearney, lat 36, woźnica z zawodu, napoił swoją żonę i troje dzieci zatrutą wodą imbierową, a potem się zastrzelił. Dwoje dzieci zmarło, żonę i trzecie dziecko zabrano do szpitala w ciężkim stanie.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Dr. Silver, jeden z przywódców żydowskich w Stanach Zjednoczonych twierdzi, że owa komisja Ligi Narodów, stworzona dla opiekowania się uchodźcami z Niemiec, powołana została do życia specjalnie, aby nie tyle pomagać uchodźcom żydowskim i opiekować się nimi, lecz aby ułatwić Hitlerowi eksport Żydów z Niemiec za granicę. Dr. Silver podejrzewa, że jeżeli eksperyment Ligi Narodów się uda z Niemcami, w ślad za Niemcami pójdą inną kraje, i komisja Ligi Narodów będzie miała wiele zajęcia w ułatwianiu wypędzania Żydów z tych państw, z których chcą się ich pozbyć. Ktoś dawniej powiedział, że Liga Narodów była instytucją żydowską...

* * *

W Polsce zapowiada się nowa rewolucja. Rząd, pragnąc nadać Warszawie wygląd nowoczesnego miasta stołecznego, zabiera się do usunięcia z ulic Warszawy wszystkich dziadów zawodowych. Jest to bardzo drażliwa kwestja, bo gdy władze postąpią z dziadami radykalnie — jak twierdzą niektórzy — dziady mogą wywołać bunt. Idzie najbardziej o tych dziadów i babcie, którzy siedzą przed kościołami. Miejsce przed kościołem jest miejscem dziedzicznem. Kiedy ojciec umiera syn lub córka siada na to miejsce i dalej żebrzą. Władze liczą się i z tymi pośród mieszkańców Warszawy, którzy przywykli do widoku „dziadów i babę" pod kościołami i gdyby zauważyli, że dzieje się im krzywda, gotowi są stanąć w ich obronie.

* * *

Policja w Lizbonie aresztowała szajkę siedmiu kobiet, które z dumą zeznały wobec policji, że nigdy „nie splamiły się" robotą bandycką na spółkę z mężczyznami.

Przeciętny wiek bandytek wynosi lat 33, a ilość zbrodni 275. Na czele stała bandytka z przezwiskiem „Marta", która ma na sobie 50 przestępstw. Pomagała jej dzielnie „Alicja", specjalistka od sztyletowania. Najpoważniejszym wiekiem cieszy się „zręczna Marjanna", bo liczy lat 53.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 23-go listopada: — Św. Klemensa Pap.

Jutro, piątek, 24-go listopada: — Św. Jana od Krzyża.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:50.
Zachód słońca o godz. 4:23.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek częściowo pochmurno, prawdopodobnie dziś w nocy i jutro zrana deszcz, albo śnieg, oraz cokolwiek zimniej. Umiarkowany, zmienny wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 9tej wieczór 40 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 36 stopni.

NA ZJEŹDZIE KATOLICKIM.



Delegat Apostolski Ks. Amleto Giovanni Cicognani (z lewej) i J. E. Jerzy Kardynał Mundelein na obiedzie w hotelu Drake podczas zjazdu organizacji Catholic Church Extension Society, na którym były omawiane sprawy misyjne.

Policja Błądzi w Labiryncie Tajemniczego Morderstwa.

Teściowa Ubezpieczyła Zamordowaną Synowę.

Masa dowodów, jaka gromadziła się wczoraj wieczór, wskazywała, że ktoś bliski rodziny d-ra Alice Lindsay Wynekoop albo zamordował albo osłania mordercę p. Rhety Garner Wynekoop, synowej znanej doktorki. Ofiara niesamowitego mordu liczyła zaledwie 23 lata życia.

Mąż zamordowanej, Earle Wynekoop, syn d-ra Wynekoop, miał przybyć dzisiaj rano z Kansas City do Chicago. Władze ustaliły nieformalnie dzisiaj nad ranem, że w czasie morderstwa był on w Peoria lub blisko owego miasta ze swoim przyjacielem, Stanley'm Young'em. Wynekoop opuścił jednakowoż Chicago zaledwie na kilka godzin przed morderstwem i policja chce go wziąć na spytki w nadziei odkrycia faktów, które mogą dopomóc do wyświetlenia tajemniczego morderstwa.

Poza zainteresowaniem okazywanem w indagowaniu młodego Wynekoopa, policja koncentruje swoje śledztwo na fizycznych dowodach, jakie ma pod ręką. Dowody te, według detektywów, zdają się obalać teorję, że morderstwo popełnił jakiś nieznany włóczęga, który mógł się zakraść do domu w celach rabunku.

Fizyczne dowody składają się z trzech derek splamionych krwią, maski chloroformowej i rewolweru należącego do dr-a Wynekoopowej. Znaleziono je w domu morderstwa, pnr. 3406 West Monroe ul., rezydencj rodziny Wynekoopów. Od wtorku, kiedy młodą p. Woynekoop znaleziono martwą, z raną postrzałową w plecach i niemal całkowicie obnażoną, na stole operacyjnym w suterynach domu Wynekoopów, detektywi zbadali możliwie najszczegółowiej cały dom w poszukiwaniu poszlak, któreby mogły naprowadzić na trop mordercy.

Jednym z ciekawych momentów wczorajszego wstępnego śledztwa, było przyznane się d-ra Wynekoop, że na kilkanaście dni przed morderstwem ubezpieczyła swoją synowę na $5,000 z podwójnem pośmiertnem w wypadku gwałtownej śmierci. W pierwszych swoich zeznaniach, dr. Wynekoop zaprzeczyła, jakoby synowa miała jakie ubezpieczenie. Premję asekuracji zapłaciła dr. Wynekoop z własnej kieszeni.

Kap. John Stege indagował doktórkę przez większą część nocy na stacji policyjnej Fillmore. Kobieta trzymała się uporczywie teorji, że synową zamordował jakiś włóczęga, być może nałogowy narkoman, który zakradł się do domu lekarki w poszukiwaniu narkotyków. Na potwierdzenie tego wyjaśnienia dr. Wynekoop wskazała na fakt, że morderca, ktokolwiek nim był, zabrał $6 dolarów z biurka i użył leżącego w biurku lewolweru do wykonania morderstwa.

Kap. Stege sceptycznie zapatrywał się na historję opowiedzianą przez d-ra Wynekoop.

Stege utrzymuje — opierając się na dowodach — że Rheta Wynekoop znajdowała się albo w rękach kogoś, komu w zupełności ufała, ponieważ się rozebrała na stole operacyjnym, albo też była nieprzytomna od rany postrzałowej i ktoś przygotował się do operacji dla uratowania jej życia i zrezygnował z tego, kiedy spostrzegł, że jest ona martwa. Lekkie oparzenia koło ust i nosa zamordowanej wskazywały, że zadano jej jakiś środek usypiający. Zdaje się to również potwierdzać pusta flaszeczka z chloroformu i maska chloroformowa znaleziona blisko stołu operacyjnego.

Sen. Lewis Zapowiada Zmiany Personalne w Budynku Federalnym.

Senator James Hamilton Lewis, który przed dwu dniami powrócił z Washingtonu, zapowiedział wczoraj zmiany personalne w budynku federalnym. Zmiany te mają nastąpić wkrótce.

Według zapowiedzi sen. Lewisa, następujący republikanie, którzy dotychczas pozostawali jeszcze na stanowiskach federalnych, zostaną usunięci a ich miejsca zajmą demokraci.

Marszałek federalny H. C. W. Laubenheimer, kolektor cła w porcie chicagoskim Antoni Czarnecki, kontroler cła Leslie Gleen i Melwin H. Purvis, kierownik lokalnego biura inwestygacyjnego Departamentu Sprawiedliwości. Prócz tych sen. Lewis orzekł, iż Edgar Hoover, szef federalnego biura inwestygacyjnego z kwaterą w Washingtonie, ma złożyć wkrótce swą rezygnację.

Zmiany te, według otrzymanych informacyj, przeprowadzone będą na żądanie tutejszych wodzów demokratycznych, którzy protestowali od szeregu miesięcy przeciw przetrzymywaniu republikanów na urzędach federalnych w Chicago.

Na miejsce Edgara Hoovera, szefa biura inwestygacyjnego Departamentu Sprawiedliwości wysuwany jest gen. A. F. Lorenzen, chicagoski przedstawiciel szeregu pism amerykańskich i kanadyjskich. Na stanowisko marszałka federalnego wysuwany jest przez demokratów senator stanowy Wm. W. Powers. Thomas Temple Hoyne wysuwany jest na stanowisko kontrolera cła w miejsce Glenn'a.

Dotychczas nie wiadomo, który z demokratów zamianowany zostanie na stanowisko kolektora cła w porcie chicagoskim, gdzie dotychczas urzęduje Antoni Czarnecki.

W PARKACH OTWARTO 41 BIUR REGESTRACYJNCYH.

50,000 Bezrobotnych Dostanie Zatrudnienie.

Wielka armja bezrobotnych, którzy przetrwali chude lata kryzysu bez uciekania się do dobroczynności lub pomocy rządowej, ma dzisiaj sposobność iść i prosić o pracę.

W małych parkach w Chicago otwarto 41 stacyj regestracyjnych. Stacje te przyjmują od dzisiaj rana zgłoszenia bezrobotnych, którzy nie są zapisani na listach zapomogowych.

Około 50,000 zajęć w powiecie Cook przy projektach robót cywilnych będzie otwartych dla tej klasy ludzi. Drugie tyle zajęć przydzielonych powiatowi rozdaje się osobom, które były na listach zapomogowych.

Tysiące z tych, którzy zgłoszą się dzisiaj na stacjach regestracyjnych, musi spotkać zawód. Oczekuje się, że conajmniej 100,000 bezrobotnych zgłosi się po pracę. Zaś rozdawanie zajęć rozpocznie się nie prędko, brak jest bowiem odpowiednich projektów, przy których praca mogłaby być szybko rozpoczęta.

Aplikanci powinni się zgłaszać w biurach regestracyjnych najbliższych ich mieszkania. Ostrzega się ich również przed natarczywem pchaniem się na czoło linji. Oznajmiono wczoraj, że ostatni aplikant będzie miał taką samą szansę zdobycia zatrudnienia, jak pierwszy.

V. A. Olander, członek lokalnego wydziału administracji robót cywilnych, oznajmił, że rzeczywiste zatrudnianie aplikantów czeka na inwestygację i aprobatę administratora Dunhama. Te czynności postępują naprzód tak szybko, jak tylko jest to możliwe.

W biurach administracji robót cywilnych wyrażono nadzieję, że regestracja bezrobotnych w całym stanie będzie skompletowana do przyszłej środy.

Kredyt Rządu Mocny Jak Skała - Morgenthau.

Skarb Będzie Skupował Własne Bondy.

Washington, 23. listopada.— Administracja dała wczoraj swoją odpowiedź krytykom napadającym na jej politykę monetarną.

Dając do zrozumienia, że żadnych zmian w programie Prezydenta Roosevelta nie należy się spodziewać, czynny sekr. skarbu Morgenthau powiedział, że „kredyt Stanów Zvedn. jest tak mocny jak skała Gibraltaru."

Jego uwaga była skierowana pod adresem prof. Sprague'a, który, podając się do dymisji jako finansowy doradca skarbu, ostrzegał, że polityka monetarna rządu grozi upadkiem kredytu federalnego i „niekontrolowaną inflacją".

Podobnie i sekr. skarbu Woodin, bawiący na „nieograniczonym urlopie", wydał wczoraj oświadczenie w New Yorku atakując Sprague'a za jego niewczesne alarmy.

Pan Morgenthau wyjawił również, że dept. skarbu, pragnąc podeprzeć spadające ceny papierów rządowych na rynkach, będzie sam kupował bondy federalne używając na to część nadwyżki funduszów.

Krytycy polityki Roosevelta i Morgenthau'a podnieśli zaraz, że konieczność kupowania własnych bondów przez rząd Stanów Zjedn., jest niedobrą wróżbą w czasie, kiedy skarb musi sprzedawać miljardy w nowych obligacjach na finansowanie „nowego ładu."

W międzyczasie, z dept. skarbu oznajmiono, że plan skupu złota będzie postępował nadal bez zmiany. Wczoraj, cenę złota utrzymano na tym samym poziomie, jaki był we wtorek, $33.76 za uncję.

Morgenthau nie powiedział wczoraj, ile skarb wydaje na skupowanie swoich bondów, napomknął jednak, że sumy wydawane będą ogłoszone w poniedziałek, po jego powrocie z Warm Springs, Ga., gdzie będzie konferował z Prezydentem.

LEGISLATURA PŁYNIE "BEZ STERU PO MORZU SPIRYTUSOWEM".

Specjalna Sesja Rozważa Kontrolę Trunków.

Springfield, Ill., 23. listopada. — Legislatura stanowa zabrała się wczoraj do sprawy kontroli trunków w sposób, który, zamiast zmniejszyć, powiększa obawy, że w Illinois nie będzie żadnego podstawowego prawa regulacyjnego z chwilą, kiedy zniesienie prohibicji stanie się faktem dokonanym 5go grudnia.

Bez jednomyślnego raportu komisji Warda, która studjowała sprawę kontroli trunków od września i z gub. Hornerem trzymającym się zdala od kwestji trunków, legislatura znalazła się w położeniu, opisanem przez jednego z weteranów ustawodawczych jako „płynąca bez steru po morzu spirytusowem."

Gub. Horner, którego poprzednio krytykowano za „dyktowanie" legislaturze, tym razem, chcąc dać dowód, że zostawia wolną rękę ustawodawcom, przesłał swoje orędzie do członków legislatury opowiadając się jedynie przeciw powrotowi starego typu wyszynków i przypominając legislaturze, że ma przed sobą problem wielkiej odpowiedzialności i że tylko dwa tygodnie pozostają do wpisania w księgi statutów prawa regulującego sprzedaż trunków.

Po odczytaniu pisma gubernatora, wprowadzono dwa bile naszkicowane przez komisję Warda. Bile te stanowią jedynie pewnego rodzaju fundament, na którym legislatura będzie mogła się oprzeć w ukształtowaniu ustawodawstwa.

KRWAWY DRAMAT W MILJONERSKIM DOMU.

Paulsboro, N. J., 23 listop.— Sheldon A. Clark, najstarszy syn S. Clarka, sportsmana i przemysłowca w Chicago, został onegdaj zastrzelony w swoim pałacu przez swoją żonę, Audrey Smith Clark, byłą aktorkę.

Clarkowa, którą aresztowano wczoraj na łóżku szpitalnem, powiada, że „nigdy nie będzie mogła wytłumaczyć swojego postępku, bowiem nie pamięta nic od chwili, kiedy mąż zadał jej cios w głowę". Dzisiaj, przy łóżku zabójczyni miał się zebrać cały sąd — sędzia, oskarżyciel publiczny i obrońca — i aresztowana miała zdeklarować swoją winę lub niewinność.

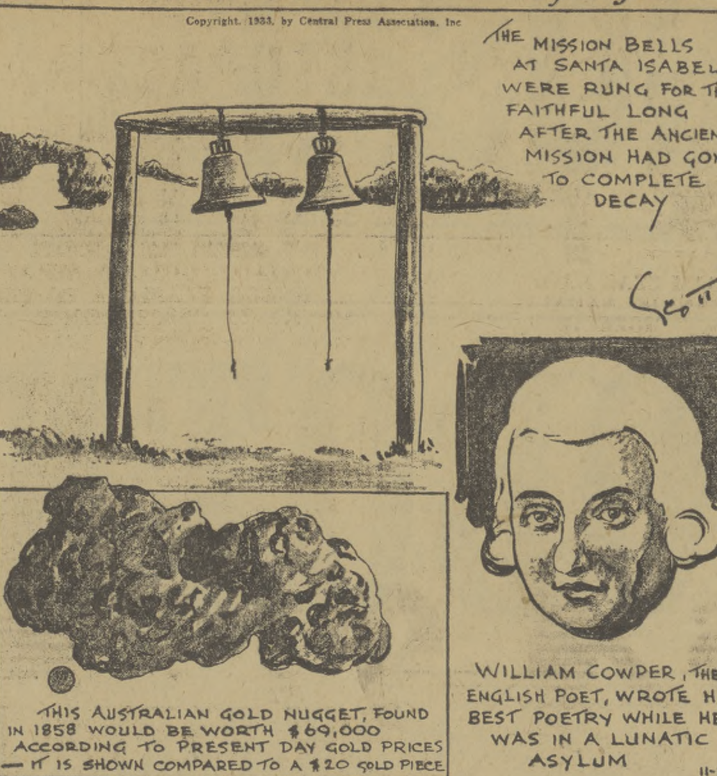
Zabójstwo było epilogiem gwałtownej kłótni, w trakcie której Clark miał złamać kij bilardowy na głowie żony. Kiedy padał na ziemię, z kulą blisko serca, Clark miał wyszeptać słowa przebaczenia. W momencie wyzionął ducha.

Zaraz po zabójstwie, p. Clark zawiadomiła swojego adwokata i policję. Zabrano ją do szpitala w Woodbury i umieszczono pod strażą. Lekarze powiedzieli, że ma głęboką ranę na głowie i że nie jest zdolna złożyć szczegółowych zeznań.

Clark, który liczył 35 lat, był inżynierem w tym dystrykcie dla Sinclair Oil Co., której jego ojciec jest wiceprezesem. Osierocił on dwoje dzieci w wieku 4 i 6 lat.

MEKSYK WZNOWI STOSUNKI Z ROSJĄ.

Meksyk-miasto, 23 listop. — W ślad za ogłoszeniem uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjedn., z Meksyku donoszą, że układy meksykańsko-sowieckie w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych są na najlepszej drodze. Rząd meksykański zerwał stosunki z Rosją kilka lat temu, a powodem zerwania było nieporozumienie na tle bolszewickiej akcji propagandowej w Meksyku. Akcją tą kierowali dyplomaci sowieccy przy rządzie meksykańskim.



Spadki i Grosz Osób Pod Opieką Sądu Spadkowego Mają Pierwszeństwo.

Przejemcy Zamkniętych Banków Mają Im Pierwszym Wypłacić Deponowane Pieniądze w Całości.

Sąd apelacyjny stanu Illinois w trzech sprawach ważnych zadecydował, że pieniądze deponowane w zamkniętych bankach, które to pieniądze należą do osób znajdujących się pod okiem sądu probacyjnego, jak i też pieniądze w tych bankach, należące do spadkobierców zaliczone muszą być przez przejemców jako „depozyty mające pierwszeństwo." Te pieniądze muszą koniecznie wpierw być wypłacone osobom interesowanym przed wypłatą jakichkolwiek dywidend innym.

Gubernator Horner nim opuścił sąd spadkowy powiatu Cook rozkazał Oskarowi S. Caplanowi, aby dopatrzył, że pieniądze deponowane według rozkazu sądu ogłoszone będą jako fundusze pośmiertne, które powinny być przed innemi wypłacone. Miljony dolarów znajduje się w zamkniętych bankach, na których wypłatę czekają osoby pod zarządem sądu spadkowego i spadkobierców.

CIEMNE DNI MINĘŁY — MÓWI APEL DZIĘKCZYNNY PREZYDENTA.

Wróży Jasne Jutro, Gani Chciwość i Samolubstwo.

Warm Sprigns, Ga., 23-go listopada. — Prezydent Roosevelt wydał onegdaj proklamację wyznaczającą czwartek, 30. listopada, jako doroczne Święto Dziękczynienia.

W indywidualnie stylizowanej proklamacji, odbiegającej od przyjętego wzoru, Prezydent wzywa cały naród do składania kornych dziękczynień, w kościołach i domach, za błogosławieństwa zesłane na nas w ubiegłym roku przez Wszechmocnego Boga.

— Prośmy o Boskie kierownictwo — mówi proklamacja — w skuteczniejszem nauczeniu się odwiecznej prawdy, że chciwość i samolubstwo i sięganie po nadmierne bogactwa nie może nigdy przynieść trwałego szczęścia lub dobra jednostce lub jej sąsiadom.

— Okażmy wdzięczność za skończenie się czarnych dni, za nowego ducha wzajemnego polegania na sobie, za ściślejszą jedność wszystkich części naszego rozległego kraju, za większą przyjaźń pomiędzy pracodawcami i robotnikami, za jaśniejsze uświadomienia wszystkich narodów, że nie szukamy podbojów i oczekujemy od nich tylko szanowania ziemi i praw sąsiadów, za jaśniejsze jutro. jakie możemy zdobyć udając się do Boga o pomoc w bardziej niesamolubnem dążeniu do powszechnego polepszenia ludzkości.

Okażmy ducha wdzięczności — Horner.

Springfield, Ill., 23 listop. — Proklamując 30-ty listopada jako Dzień Dziękczynienia, gubernator Horner wezwał mieszkańców stanu Illinois do zademonstrowania ducha wdzięczności za postęp zrobiony przez odrodzeniową kampanję Roosevelta.

Radzą Nad Połączeniem Uniwersytetów Northwestern i Chicago.

W celu stworzenia jednej, wielkiej instytucji naukowej interesowani przystąpili do załatwienia sprawy połączenia uniwersytetów Northwestern i Chicago, chyba że coś ważnego stanie na przeszkodzie.

Prezes Robert Maynard z Uniwersytetu Chicago przyznał noegdaj wieczorem, że plan taki ma na myśli, ale oficjalne oświadczenie złączenia obu uczelni wyższych nie będzie podane do wiadomości publicznej aż dopiero po dniu 1go stycznia, 1934 roku. Prezes Walter Dill Scott z Uniwersytetu Northwestern, nic w tej sprawie reprezentantom prasy powiedzieć nie chciał.

Melvin A. Traylor, przewodniczący komitetu połączenia, przemawiając za trustysów Uniwersytetu Northwestern, wczoraj powiedział, że sprawa ta zostanie załatwiona w krótkim czasie.

Gdyby doszło do połączenia tych uczelni nastąpią zmiany w systemie szkolnym dwóch wydziałów medycznych Rush Medical i Chicago. Przy połączeniu szkoła medyczna Northwestern także odegrałaby ważną rolę.

POLECONO IM OCZYSZCZENIE WYBRZEŻA KĄPIELOWEGO.



Rycina przedstawia gromadkę robotników ze stacji zapomogowej najętych do oczyszczenia wybrzeża kąpielowego Clarendon Beach. Za robotę tę zapłaci im administracja federalna w Washingtonie. Jestto pierwsza gromadka bezrobotnych, którym pracę dano według rozporządzenia Prezydenta Roosevelta.

32 Miesiące Starał Się o Ułaskawienie.

Wrócił Aby Odsiedzieć Nałożoną Karę.

Maurycy Barnett, onegdaj wieczorem po 32ch miesiącach starań o ułaskawienie, oddał się w ręce szeryfa powiatu Cook w Glen Ellyn, aby odsiedzieć karę więzienną na jaką skazany był za udział w rabunku biżuterji. Gubernator Horner z wywodami obrońcy Barnetta się nie zgodził i wydał rozkaz, aby skazany na węzienie zastosował się do wyroku sądu.

W godzinę po oddaniu siebie w ręce szeryfa Barnett zamknięty został w więzieniu powiatowem, a dziś odesłany będzie do więzienia stanowego w Joliet.

Gdy gubernator Horner w w tej sprawie wydał swą decyzję, Barnett znajdował się 200 mil od Chicago. Przez swego obrońcę, adwokata Hieronima A. Silversteina zgodził się na aresztowanie o godzinie 8ej wieczorem na stacji kolejowej w Glen Ellyn przez szefa woźnych Jakóba Z. Gabriela z sądu kryminalnego.

Barnett w towarzystwie swego syna, Józefa przyjechał na stację kolejową o czasie przez siebie podanym. Wsiadł następnie do automobila szefa Gabriela, który przywiózł go z powrotem do Chicago. Barnett bawił na wolności po złożeniu kaucji w sumie $10,000.

Córki Zabitego Cara Żyją?

Helsinki, (Pocztą.) — Sąd finlandzki poraz 12ty rozpatrywać miał powództwo wielkiej ks. rosyjskiej Kseni Aleksandrówny, siostry Mikołaja II. przeciwko państwu finlandzkiemu, od którego powódka domagała się zwrotu sanatorjum w Chalile w Karelji, wartości 18 miljonów koron fińskich. Sąd postanowił po raz 13 odłożyć rozpatrywanie sprawy do marca przyszłego roku.

Interesującem jest wystąpienie obrońcy interesów skarbu państwa, który oświadczył, że on jako były mieszkaniec Ekaterynburga, stwierdza stanowczo, że córki zabitego cara Anastazja i Tatjana żyją, wobec czego w. ks. Ksenia nie może być jedyną spadkobierczynią sanatorjum.

Przedstawiciel skarbu państwa Golmberg mówił dalej, że w. księżniczka Tatjana przebywa w jednym z klasztorów tybetańskich, gdzie nazywają ją „Białą Siostrą", a w. księżniczka Anastazja jest identyczną z tą kobietą, która zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych pod nazwiskiem Anastazji Czajkowskiej.

KANSAS ZADECYDUJE ZA ROK O PROHIBICJI.

Topeka, Kas., 23 listopada.— Kansas, pionierski stan prohibicyjny, zadecyduje w listopadzie, 1934, czy zatrzyma swoją poprawkę konstytucyjną z przed 53 lat, zabraniającą wyrobu i sprzedaży trunków w granicach stanu, czy też wykreśli ją z konstytucji stanowej. Legislatura uchwaliła odbyć za rok referendum w tej sprawie.

Projekt Usypania Kopca Piłsudskiemu.

Warszawa, 23 listop. — Pisma opozycyjne kolportują pogłoskę, że prezydent Krakowa dr. Kapliński, wystąpił z projektem usypania w Krakowie kopca im. Marszałka Piłsudskiego. Kopiec stanąłby obok kopca Kościuszki.

Ziemia na kopiec ten byłaby zwieziona z pól wszystkich bitem legjonowych oraz pól bitew, stoczonych w czasie wojny polsko - bolszewickiej. Po zatem ziemi na kopiec dostarczyłyby wszystkie gminy w Polsce.

Projekt prezydenta Krakowa podobno poparły wszystkie ugrupowania prorządowe, tak, że ma być on zrealizowany w przyszłym roku. Odsłonięcia kopca Marsz. Piłsudskiego nastąpiłoby 6go sierpnia, podczas dorocznego zjazdu legjonistów.

Stan Poli Negri Nie Budzi Żadnych Obaw.

New York, 23 listopada. — Pola Negri, która zachorowała w Pittsburghu podczas swoich występów w sztuce „Podróż do Preszburga", znajduje się w „Doctor's Hospital" pod opieką d-ra E. M. Hawksa.

Pola Negri cierpi na ostre zapalenie woreszka żółciowego. Stan jej nie budzi żadnych obaw, ale lekarz mówi, że pacjentka musi pozostać jeszcze jakiś czas w szpitalu. Pokój znakomitej artystki tonie w powodzi kwiatów, któremi zasypują ją liczni przyjaciele i wielbiciele jej talentu.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Salonica is the capital of Greece			
2. The rocks composing the earth's crust are grouped by geologists into three great classes—igneous, sedimentary and metamorphic			
3. The water distance from Havana, Cuba, to Baltimore, Md., is 2,105 statute miles			
4. LL. M. is the abbreviation for doctor of laws degree			
5. The first crematory in the United States was built in 1876 at Washington, Pa.			
6. The hyacinth is the birth stone for February			
7. A board foot is 1 foot by 1 foot by 1 inch			
8. The watt is the unit expressing electrical power as horsepower represents power in mechanics			
9. Pure gold is 28 carats fine			
10. The chemical symbol for zirconium is "Zr"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

NOTATKI OSOBISTE

Zeszłej niedzieli grono krewnych i przyjaciół urządziło miłą niespodziankę dla państwa Antoniego i Józefy Ciombor z okazji 25-cio lecia szczęśliwego ich pożycia małżeńskiego.

Jak popularnymi są pp. Ciombor, okazało się z wielkiej liczby uczestników, którzy zgromadzili się wieczorem w lokalu „Oaza", gdzie przy suto zastawionych stołach, udekorowanych kwiatami, odbył się piękny bankiet.

Wchodzących na salę jubilatów powitali: 9-cio letnia panna Pazdyka i 8-mio letni Robert Fronczak, ofiarując pannie młodej piękny bukiet róż, a panu młodemu — srebrną laskę i cylinder.

Do stołów wszyscy zasiedli parami przy dźwiękach marsza weselnego. Po spożyciu smacznej kolacji pani L. Duda, przewodnicząca komitetu, powitała jubilatów w imieniu wszystkich gości i na mistrza toastów powołała mecenasa Walerego J. Fronczaka, prezesa Tow. „Nowa Era", gr. 2674 ZNP., którego pani Ciombor jest czynną członkinią.

Mistrz toastów po pięknej przemowie powołał kolejno do przemówienia: p. W. Jakusa, prezesa Klubu Odporyszów, p. W. Michalczewskiego, p. M. Kwaśniaka, p. Fr. Satko, p. M. Ramsa, p. S. Wanca, panią Saanders, pannę Br. Ciombor i panią M. Pazdyka.

Od wszystkich zebranych komitet wręczył jubilatom cenny upominek. Państwu Ciombor brakło słów, gdy ze wzruszeniem dziękowali za tak serdeczne okazanie przyjaźni.

Po wyczerpaniu programu bawiono się przy dźwiękach muzyki pp. F. Duda i H. Duda do samego rana.

*

W ubiegłą sobotę, dnia 18go listopada, grono przyjaciół urządziło miłą niespodziankę dla pp. J. K. Śmietanów, w rezydencji pp. T. Hrej, pnr. 2307 N. Parkside ave. z okazji ich 30ej rocznicy pożycia małżeńskiego. Gdy goście i jubilaci zasiedli do zastawionych i pięknie przybranych stołów, gospodarz domu powołał na mistrza toastów pana P. Potempę. Pan Potempa wygłosił okolicznościową mowę a następnie zebrani goście składali kolejno swoje życzenia jubilatom. Wiersz na cześć jubilatów wypowiedziała córeczka pani K. Werbickiej, który wszystkim się spodobał. Po kolacji zebrani goście bawili się ochoczo przy dźwiękach doborowej muzyki. Następujące osoby były obecne: pp. P. Potempa, pp. W. Kulas, pp. T. Małeccy, pp. W. Gałek z dziećmi, pp. S. Opiela, pp. T. Hrej, pani K. Werbicka z córkami, p. L. Opiela, p. F. Pluta, p. T. Śmietana. Życzenia nadesłali: pani J. Zembal, pp. A. Pocius pp. S. Przetacznik, pp. W. Bober, pani K. Kalinowska i p. T. Kukulski. Pięknej muzyki dostarczył p. T. Mika.

*

Grono przyjaciół pp. Komar, zam. pn. 1456 Kedzie blvd., urządziło w zeszłą sobotę miłą niespodziankę z okazji 28-ej rocznicy ich pożycia małżeńskiego. Państwo Komar są znani w kołach politycznych i narodowych. Liczni uczestnicy zabawy składali solenizantom życzenia wszelkiej pomyślności. Do stołów zastawionych potrawami zasiedli: pp. W. Darka, pp. Kosier, z Argo, pp. J. Durka, p. Jóźwiak, p. Kowalski, p. Jankiewicz, p. Waszkiewicz, p. Eksrend, pani Cielak z córkami, p. J. Cielak, p. K. Makowski, p. Klajner, pp. Dzielscy, p. Nowak, p. Kuta, p. Ratkowska, pani Sowińska, p. Prusiński, p. Lowe, p. Daniel, pani Kleba, p. J. Andrzejewski, pani Wolnica, pp. Kolasińscy, p. J. Komar, p. W. Strękowski, pp. Pogerscy, pp. J. J. Komar, p. E. Meyer, p. Browdy, p. Kasprzak, i kilku innych. Niespodzianką zajęły się panie: J. Komar, J. Lochowicz i H. Strenkowska. — Przy muzyce i śpiewie, bawiono się wesoło i ochoczo.

SEZ YOU Answers

1. False. Athens. 2. True. 3. False. 1,275 statute miles. 4. False. Master of laws. 5. True. 6. False. January. 7. True. 8. True. 9. False. 24 carats. 10. True.



Z KONWENCJI DYGNITARZY KOŚCIELNYCH.

60ciu Dostojników Kościoła Katolickiego Obradowało.

J. E. Kardynał Mundelein Przewodniczył.

Onegdaj po południu, odbyła się 28ma doroczna konwencja Katolickiego Towarzystwa pn. „Catholic Church Extension", na którą zjechało się 60ciu dygnitarzy kościelnych z różnych części kraju, a nawet z kilku diecezji zagranicznych. Przewodniczył Jego Eminencja X. Kardynał Jerzy Mundelein. Głównym przedmiotem obrad była kwestja nad stworzeniem funduszu przeznaczonego na misje katolickie w tym kraju. Na konwencji obecnych było 60ciu arcybiskupów i biskupów. Takiego zebrania nie było od czasu pamiętnego Kongresu Eucharystycznego, w roku 1926, kiedy to 14tu arcybiskupów i 49 biskupów zostało przez tutejszą głowę kościoła katolickiego, E. J. X. kardynała Mundelein'a powitanych. Goście byli podejmowani obiadem w hotelu Drake. Wśród dotojników kościoła katolickiego był także tutejszy Delegat Apostolski X. Amleto Cicognani. Kardynał Mundelein w swych uwagach zaznaczył, iż fundusz misyjny, według urzędowego pokwitowania, znacznie podupadł w zeszłym roku. Dochodu ogólnego było $237,677, a rozchodu $210,000. Jego Eminencja pochwalił prace i zabiegi Prezydenta Roosevelta w kierunku wyprowadzenia kraju z biedy i nędzy i zaprowadzenia lepszego ładu i porządku. Wysiłki Prezydenta chociaż na pozór są trudne, jednak powoli uwieńczone zostają coraz to lepszym rezultatem. Robotnicy powoli wracają do pracy, stosunki się zaczynają normować i jutrzenka lepszej doli niezawodnie niedługo nam zaświta. Biskup Edwin V. O'Hara z Great Falls, Mont. powiedział, że podczas depresji, w ostatnich trzech latach, ludność w tutejszym kraju wzrosła do 3,000,000. Prałat X. John O'Brien, z parafji św. Jana, został ponownie wybrany wiceprezesem tego towarzystwa, a Charles E. Kerwin, został wybrany skarbnikiem. Obaj chicagowianie, którzy weszli w skład zarządu na termin trzyletni.

Lindberghowie Wylądowali Na Azorach

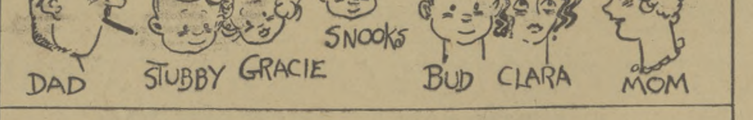
Horta, Azory, 23 listopada. Pułkownik Lindbergh w towarzystwie swej małżonki, przybył wczoraj do portu tutejszego po całonocnej podróży napowietrznej w Portugalji. Na powitanie pary lotników amerykańskich cała ludność Horty przybyła do portu. Pani Lindberghowa otrzymała wspaniały bukiet kwiatów. Lindberghowie mieli bardzo uciążliwą podróż ponieważ przez cały czas padał deszcz. Z Azorów Lindgerbhowie zamierzają odbyć dalszą podróż do Bermudy a stamtąd do New Yorku.

RÓŻNICA.

— Musiała się Dziunia ucieszyć, gdy jej Karol powiedział, że jest dla niego jedyną wśród miljonów innych kobiet...

— Ależ nie — on jej powiedział, że jest tylko jedną z pośród miljonów innych.

THE TUTTS — By Crawford Young





Chopin w Audytorjum "Mundelein College."

Stowarzyszenie s t u d entek polskich w kolegjum Mundelein urządza program artystyczny dnia 29go listopada, o 2-ej godzinie po południu. Główną częścią programu będzie muzyka Chopinowska, wykonana przez wysoce utalentowaną pannę Alicję Baranównę. Panna Baranówna odegra Etude, Polonaise, Nocturne i Mazurkę Chopina; poza tem utwory Liszta, Scarlattiego i Saint-Saensa.

Na drugą część programu złoży się Concerto (Allegro vivace) Mendelssohna, odegrane przez pannę Eleonorę Sadowską na skrzypcach i monolog p. t. „Homework", wykonany przez Halinę Majewską. Cały program jest przygotowany skrupulatnie i będzie wykonany na poziomie raczej zawodowym niż amatorskim.

Stowarzyszenie s t u d entek polskich ruchliwie rozpoczyna rok bieżący w kolegjum bo już urządziło jedno przyjęcie towarzyskie, na przyszły tydzień urządza program artystyczny, w grudniu zaś ma w projekcie urządzić czysto polski program gwiazdkowy. Program artystyczny będzie wykonany w prześlicznym auditorjum szkoły i w warunkach odpowiednich tak, że miłośnicy sztuki spędzą kilka chwil w atmosferze czysto artystycznej. Przy tej sposobności, publika będąca na koncercie, będzie miała sposobność zobaczenia samej szkoły, która jest ostatnim wyrazem nowoczesnych urządzeń szkolnych sharmonizowanych z potrzebami estetycznemi dorastającej młodzieży. Ruchliwość stowarzyszenia studentek polskich zwróciła na się uwagę zarządu szkoły do tego stopnia, że przy urządzaniu przyjęć i programów mają dziewczęta nieograniczoną pomoc i ustępstwa ze strony Sióstr prowadzących szkołę.



ALICJA BARAN.

Jednym z celów stowarzyszenia studentek polskich jest wprowadzenie życia towarzyskiego o charakterze polskim do tej szkoły jako jednego z nieodzownych wymogów wykształcenia młodzieży żeńskiej. Strona ta w mechanicznym nastroju szkolnictwa amerykańskiego jest na ogół zaniedbana i działalność podjęta w tym kierunku w kolegjum Mundelein zasługuje na zachętę i pomoc ze strony otoczenia. Publiczność jest proszona o liczne przybycie na ten koncert, tem bardziej, że wstęp jest wolny a popularność koncertu udowodni uczelnię amerykańską, że programy urządzane przez młodzież polską mają poparcie swego środowiska.

Dostęp do kolegjum jest łatwy, bo znajduje się ono pnr. 6363 Sheridan Road przy boisku uniwersytetu Loyola.

Poduszki z pierza nie należy nigdy wietrzyć na słońcu, ponieważ słońce wyciąga naturalny tłuszcz, znajdujący się w pierzu. Wieszać je należy w chłodnem, przewiewnem miejscu, lecz zawsze w cieniu.



ODPOWIEDNI MODEL DLA MATRON.

Anne Adams Modełko 1654.

Nabyć można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48. Na wielkość 36 potrzeba 4⅛ jarda 39 calowej materji, ¼ jarda 36 calowej koronki.

ODNÓWCIE SWOJĄ SUKNIĘ ZA POMOCĄ TAKICH OZDÓB.

Modełko 861.

To modełko można zamówić na wielkość dużą, średnią i małą.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość..

Imię i Nazwisko...................................

Adres...

Miasto.........................Stan...............

Obiad Na Jutro.

Zupa Jarzynowa.
Śledzie Zawijane.
Potrawka z Kukurydzy z Groszkiem i Serem.
Budyń z Ryżu.
Herbata.

Śledzie Zawijane. — Tłuste śledzie, dobrze wymoczyć, ociągnąć ze skórki, rozciąć wzdłuż, odrzucić ości i głowy, poczem smarować musztardą, posiekanemi drobno marynowanemi grzybkami i korniszonami. Zwinąć połówki śledzi w rolki i poukładać w słoju lub na salaterce, wrzucając gdzieniegdzie parę ziarnek pieprzu i listek bobkowy. Po ułożeniu zalać śledzie świeżą oliwą. Jeśli nie zużyje się zaraz, słój dobrze zakręcić. Śledzie te używać można jako potrawę i jako wyborną zakąskę.

Potrawka z Kukurydzy, z Groszkiem i Serem. — Najpierw zrobić zawiesisty sos w następujący sposób: Dwie łyżki masła, dwie łyżki mąki, półtorej filiżanki mleka i jedną filiżankę utartego sera — zmieszać razem i podgrzać, aż się wszystko dobrze rozpuści. Odcedzić zawartość funtowej puszki kukurydzy w całych ziarnkach i zmieszać z zawartością funtowej puszki zielonego groszku, również odcedzonego z sosu. Tak sos z kukurydzy, jak z groszku należy przechować, ponieważ można z tego zrobić zupę jarzynową. Kukurydzę z groszkiem i dwiema łyżkami masła dusić przez pięć minut, następnie domieszać sos, popieprzyć i posolić do smaku, dodać pół łyżeczki drobniutko usiekanej pietruszki lub koperku, podgrzać jeszcze wszystko razem, a następnie smarować tem grzanki z chleba i zaraz po dawać do jedzenia.

Budyń z Ryżu. — Rozbić dobrze trzy jajka i rozmięszać z dwoma filiżankami mleka, jedną filiżanką ugotowanego ryżu, pół filiżanką cukru i odrobiną — około ćwierć łyżeczki — soli. Dodać po wymięszaniu dwie łyżki stołowe świeżej skórki cytrynowej, drobniutko usiekanej, albo obetrzeć na tarce żółtą skórkę z dwóch średniej wielkości cytryny i dodać trzy stołowe łyżki soku z cytryny. Po dokładnem wymieszaniu wszystkiego, wyłożyć to do naczynia do pieczenia, tłuszczem wysmarowanego, wstawić do drugiego naczynia z gorącą wodą i piec w piecu, w temperaturze 325-ciu stopni przez dwadzieścia pięć minut. Można do tego budyniu dodać również pół filiżanki daktyli, po wyjęciu z nich pestek i posiekaniu zupełnie drobno.

Trzydniowy Bazar Związku Polek.

Staraniem połączonych komisyj Związku Polek na stan Illinois jest urządzić pomyślny Trzydniowy Bazar w domu Zw. Polek. W niedzielę, dnia 3-go grudnia będzie urządzony jarmark dla wszystkich członkiń poczuwających się do obowiązku niesienia pomocy swym siostrom. Popołudniu tego sameg dnia przybędą dzieci i Wianki Związku Polek, a na 7-mą godzinę wieczorem proszony jest cały zarząd Związku Polek, Wydział Oświaty, wszystkie komisje oraz członkinie Związku Polek.

W środe, natomiast, odbędzie się zabawa kostkowa i karciana, na którą ofiarowane zostały piękne i cenne premje. — Na zabawę tą proszony jest szerszy ogół z zapewnieniem, że zabawa będzie możliwie jak najstaranniej urozmaicona. Ostatni dzień bazaru przypada na niedzielę kiedy to komitet zabawy bazarowej planuje urządzić kiermasz. W dniu tym weźmie udział Chór i Orkiestra Związku Polek.

Na każdy dzień przypada inne urozmaicenie, nowy pomysł i w każdym z powyżej wymienionych dni odbędą się losowania książeczek. Przygotujcie się zatem należycie wszystkie członkinie Związku Polek na ten bazar i pokażcie innym jak dzielnie potraficie stać przy swej organizacji a zwłaszcza gdy chodzi o pomoc dla biednych sióstr waszych w Związku Polek.

Wystąpią w Zabawie Klubu Pań Chicago.



ANNA PEDICINI.

W przyszłą niedzielę, dnia 26 listopada odbędzie się „Hard Time Party", urządzona staraniem Klubu Pań Chicago, grupa 2582 Z. N. P. w sali Oaza, p. nr. 1250 Milwaukee Ave. Początek zabawy nastąpi o godzinie 6tej wieczorem. Specjalną atrakcją tej zabawy będzie występ artystki dramatycznej pani Anny Pedicini, która wystąpi w roli Kociubowej, siostry pani Ogórkowej.

Pozatem urozmaiceniem wieczora tego będą najrozmaitsze tańce wykonane przez pannę Różę Żukowską. Tancerka ta wystąpi w najrozmatszych stosownych strojach w następujących rolach: Pajac, Depresja, Nowoczesna Tancerka, Madame z Paryża, Magdusia Hot Cha Cha, Prosperity, Hrabia de Nędza i Niewinna Róża.

Zabawa ta jak się okazuje bardzo wielce urozmaicona i spodziewać się należy, że się spotka z należytem poparciem i uznaniem ze strony wszystkich naszych rodaków.

Komitet Zabawy.

Z Posiedzenia 'Chicago Society Auxiliary'.

Onegdaj po południu, odbyło się regularne posiedzenie towarzystwa pań „Chicago Society Auxiliary" w domu pani W. Makarskiej, podczas którego omawiane były ważne sprawy organizacyjne, jak również radzono nad obraniem nowego zarządu. Na posiedzeniu tem zadecydowano równocześnie urządzić przedświąteczną zabawę karcianą, na którą będzie ofiarowanych około 12 premji kosztownych, a zaproszenia będą wysłane nietylko do pań ale i panowie będą proszeni.

Po posiedzeniu nastąpiło wspólne przyjęcie członkiń oraz zabawa karciana, podczas której ofiarowane były piękne fanty. Podczas posiedzenia tego były obecne następujące panie: Elżbieta Zintak, Aniela Górna, Marja Shepanek, Alma Janicka, Wanda Kirstein, Eugenja Kostańska, Anna Popielska, Eugenja Krause, Agnieszka Bonk, Gertruda Serbaine, Władysława Makarska i Jadwiga Goglin.

Tow. Wisła Urządza Bal Przedadwentowy.

Towarzystwo „Wisła", grupa 1919 Z. N. P., urządza wielki bal przedadwentny, który się odbędzie dnia 26go listopada na Town of Lake u p. Wojciecha Nawary, p. nr. 4321 S. Honore ul. Zabawa ta rozpocznie się o 4tej godzinie popołudniu na którą Towarzystwo „Wisła" zaprasza wszystkich członków oraz przyjaciół i sympatyków wszelkich zabaw o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w tym balu. Komitet czyni przygotowania, aby zabawa ta wypadła jaknajlepiej.

Posiedzenie Komisji No. I, Z. P.

W piątek, dnia 24go listopada, o 8-ej godzinie wieczorem odbędzie się posiedzenie Komisji No. 1, Związku Polek w sali Eckhardt parku, przy Noble i Chicago ave. Na posiedzeniu tem będą omawiane ważne sprawy organizacyjne a głównym przedmiotem będzie również Bazar jaki połączone komisje urządzają na cel dobroczynności. Prosi się zatem wszystkie członkinie o jak najliczniejsze przybycie.

Amelja Wesołowska, prez.

Ślub Panny Klary Bawiec.

W sobotę, dnia 25go listopada, o 4-ej godzinie popołudniu odbędzie się ślub panny Klary Bawiec, córki pp. Stanisława i Anny Bawiec, zam. pnr. 2235 Iowa ul., z p. Alexandrem Wolfem, synem pp. Karola i Marji Wolfów. Ślub ten odbędzie się w kościele św. Heleny. Drużbować państwu młodemu będą następujące panny: Genowefa Kapustka, d a m a honorowa Marta Bawiec, Anna Wolf, Róża Krysztyniak, Julja Wiesbacher; oraz panowie: Ludwik Kuta, Edward Schoenfeld, Edward Bawiec i Eugenjusz Wolf.

Strój panny młodej składa się ze sukni zrobionej z pięknej kombinacji atłasu z hiszpańską koronką i welonu w stylu „Barbarian". Druchny zaś będą ubrane w koronkowe sukienki piaskowego koloru przybrane aksamitem winno-bronzowym i aksamitne turbaniki.

Bal Klubu Ziemi Lubelskiej.

Klub Ziemi Lubelskiej urządza bal 26go listopada, b. r. w sali ob. Pokłackiego pod nr. 2110 No. Damen ave. Początek o godzinie 6tej wieczorem.

Komitet przygotowuje wiele niespodzianek, aby każdego zadowolić. Wszyscy członkowie i goście są mile proszeni. Na ostatniem swojem regularnem posiedzeniu Klub uchwalił wystąpić in gremjo na bal Towarzystwa Króla Władysława Jagiełły, grupy 2206 Z. N. P., w sali pod nr. 2110 No. Damen ave., o godzinie 8:30 wieczorem oraz do Towarzystwa Niech Żyje Polska, grupa 2714 Z. N. P. w sali „Oaza", pod nr. 1250 Milwaukee ave., o godzinie 8ej wieczorem. Proszę o jak najliczniejsze zgromadzenie się.

C. A. Kujawa.

Akademicy Polscy Urządzają Roczny Bal.

Okręg chicagoski Polskich Akademików w Ameryce urządza pierwszy Roczny Bal w przeddzień Dziękczynienia, to jest w środę, dnia 29go listopada o 9tej godzinie wieczorem w sali Związku Polek, p. nr. 1309 N. Ashland ave. Dochód z tej zabawy będzie przeznaczony na stypendja studenterji polskiej. Cel ten jest bezwarunkowo godny poparcia, dlatego też komitet zabawy prosi Polonję całą o jaknajliczniejsze przybycie. Bilety są do nabycia u członków Akademickiego Stowarzyszenia albo też będzie je można nabyć przy kasie po bardzo przystępnej cenie.

Do cięcia kwiatków w ogrodzie praktycznie jest używać ostrze od maszynki do golenia. Można niem ścinać łatwo nawet nadelikatniejsze kwiatki, lepiej niż nożyczkami.

Zabawa Udała Się Pod Każdym Względem.

Wczoraj wieczorem, w wielkiej sali „Wicker Park," przy West North avenue, dla Demokratów i Demokratek z 32-giej wardy urządzono piękną zabawę taneczną, z której dochód przeznaczono na zakupno koszyków gwiazdkowych dla biednych w tejże wardzie.

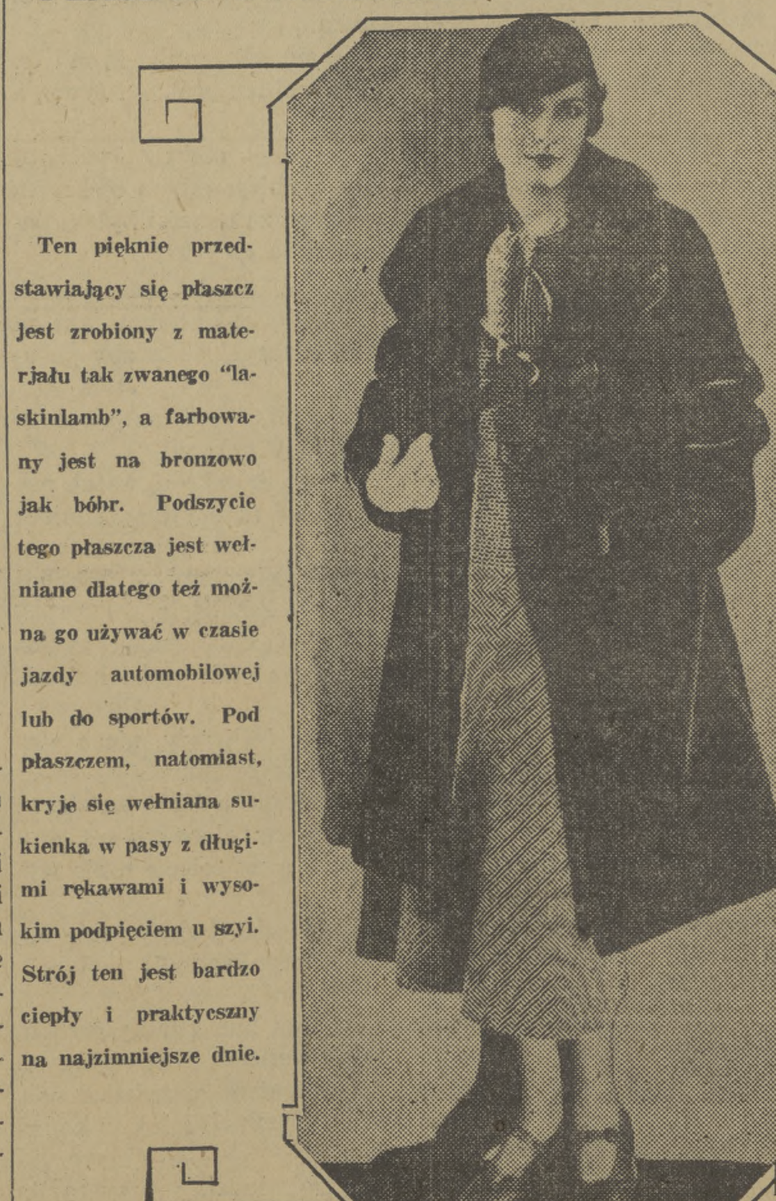
Urządzeniem zabawy zajmowali się alderman Józef P. Rostenkowski i komityman oraz Kongresman Leon Kociałkowski.

Dochód spory obrócony na cel powyżej podany. Tylu zgłosiło się na zabawę, że komitet wprost był w kłopocie jak wszystkich ugościć. Wielu z chętnych dopomożenia dobrej sprawie wróciło do domów swoich.

Zabawa ta udała się pod każdym względem dzięki zapobiegliwości aldermana wardy 32-ej p. Rostenkowskiego, który stara się jak może, aby swoimi się zaopiekować w przyszłym sezonie gwiazdkowym.

PŁASZCZ O WEŁNIANEJ PODSZEWCE.

Ten pięknie przedstawiający się płaszcz jest zrobiony z materjału tak zwanego "laskinlamb", a farbowany jest na bronzowo jak bóbr. Podszycie tego płaszcza jest wełniane dlatego też można go używać w czasie jazdy automobilowej lub do sportów. Pod płaszczem, natomiast, kryje się wełniana sukienka w pasy z długimi rękawami i wysokim podpięciem u szyi. Strój ten jest bardzo ciepły i praktyczny na najzimniejsze dnie.



Stacje Dla Bezrobotnych

Ci wszyscy, którzy szukają pracy mogą się już od dzisiaj registrować w biurach parkowych i tam składać swoje aplikacje, aby korzystać z pracy jaką rozdaje administracja „Civil Works Administration." Tylko ci, którzy nie otrzymują zapomóg ze stacyj powiatowych mogą się w parkach registrować. Aplikacje tych, którzy są na listach zapomogowych nie będą przyjęte. Aplikanci mają się zgłaszać do biura parku w sąsiedztwie gdzie zamieszkują.

South Park System.

Armour square, 33 i Shields avenue.

McKinley park, 39ta i Western bulwar.

Mamilton park, 72ga i Normal bulwar.

James R. Mann park, 130ta i Carondolet avenue.

Fuller park, 45ta i Princeton avenue.

Gage park, 55ta i Western avenue.

Bassemer park, 89ta i South Chicago avenue.

Palmer park, 111ta i Indiana avenue.

Mark White square, 29ta i Halsted ulica.

Davis square, 45ta i Marshfield avenue.

Ogden park, 65ta i Racine avenue.

Grand Crossing park, 76ta i Ingleside avenue.

Tuley park, 90ta ul. i St. Lawrence avenue.

Lyman Trumbull park, 103 i Bensley.

8th Regiment armory, 36ta i Giles avenue.

West Park System.

Douglas park, Roosevelt rd. i California avenue.

Altgeld park, 2658 W. Harrison ul.

Union park, 1555 West Lake ulica.

Humboldt park, North avenue i California.

Dvorak park, May i Cullerton ul.

Holstein park, 2309 Colvin avenue.

Sheridan park, 910 South Aberdeen ul.

Harrison park, 1859 West 19ta ul.

Franklin park, 1409 South Kolin ave.

Shedd park, 2300 South Lawndale ave.

Austin Town Hall, Central i West Lake ul.

Columbus park, Adams i Central ave.

Eckhardt park, 1330 W. Chicago ave.

Pulaski park, Blackhawk i Noble ul.

Stanford park, 658 W. 14ta ulica.

La Follette park, 1333 No. Laramie ave.

Lincoln Park System.

Stanton park, Vedder Vine i Reese ul.

Hamlin park, Welington i Hoyne.

Welles park, Montrose i Western ave.

Seward park, Sedgewick i Elm ul.

Chase park, Clark i Leland avenue.

Inne Parki.

Portage park gymnasium, 4100 No. Long ave.

Kościuszko park, 2732 North Avers ave.

Fernwood park, 104ta i Wallace.

Jacib Riis park, Wrightwood i Mead ave.

Blackhawk park, Belden i Lavergne ul.

Kler Kanadyjski Ostrzega Przed Komunizmem.

Quebec, 23. listop. — Po zjeździe arcybiskupów i biskupów, katolicki kler kanadyjski wydał ostrzeżenie przeciwko komunizmowi.

Ostrzeżenie powiada, że komunizm ciągle jeszcze jest wyjęty z pod prawa w Kanadzie, że jednak w kraju notuje się niezadowolenie i niepokoje podsycane przez propagandę komunistyczną.

Dalej, oświadczenie powiada, że za wielu inteligentów dało się zbałamucić przez miraże nowej cywilizacji. Socjalizm nie jest skutecznem lekarstwem na kłopoty i niedomagania Kanady.

Ostrzeżenie piętnuje przymusową pracę i tyranizowanie robotników w Rosji sowieckiej, która w ten sposób chce konkurować z normalnym handlem i przemysłem w innych krajach.

WYZNANIE.

— Panie doktorze, niech pan powie nam prawdę — czy popełnił pan podczas swej tak długiej praktyki jaką pomyłkę?

— O tak, raz jedną bardzo wielką, bardzo bogatego pacjenta wyleczyłem po dwóch wizytach.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	**PRZEDPŁATA WYNOSI**
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie .. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

W Przededniu Nowej Gospodarki Rolnej.

Rząd Stanów Zjednoczonych zmierza, zdaje się, do zapoczątkowania zupełnie nowej gospodarki rolnej. Gospodarka ta ma na celu podniesienie amerykańskiego rolnictwa przy pomocy dwóch czynników, a mianowicie planowej produkcji rolnej zgodnie z istotnemi potrzebami kraju i zapotrzebowaniem zagranicznego rynku zbytu, a następnie całkowitego zaprzestania uprawy miljonów akrów lichej ziemi, zwłaszcza w południowo wschodnich okręgach kraju i w niektórych okolicach na zachodzie, gdzie farmerzy prowadzą bardzo nędzne życie.

Pierwsza część tego obszernego programu obecnie już jest wprowadzana w życie. Amerykańscy farmerzy godzą się na to, że w roku 1934 jedna ósma część ich uprawnych ziem będzie pozostawiona odłogiem, a zatem ogółem około 44 miljony okrów ziemi. Zmniejszy się produkcja pszenicy, kukurydzy, bawełny, tytoniu i innych płodów ziemnych. Za pozostawienie tych obszarów odłogiem farmerzy otrzymają w gotówce około pół biljona dolarów, od 10 do 17 dolarów za każdy akier nieuprawiony. Pieniądze na ten cel dostanie rząd od konsumentów drogą podatków na artykułach spożywczych. Obecnie już spożywcy amerykańscy zaczynają przyczyniać się swymi centami do zebrania tego funduszu dla farmerów. Płacimy bowiem o jednego centa więcej za bochenek chleba i parą centów więcej za każdy kawałek odzieży bawełnianej, jaką kupujemy. W niedługim czasie to samo czynić będą palacze papierosów i cygar. Następnie mięso pójdzie w górę, a później i inne artykuły żywnościowe.

Akry ziemi, które leżeć będą odłogiem przy następnych zbiorach, przedstawiają przeważnie dobrą ziemię uprawną w najważniejszych centrach rolniczych w tym kraju. To bowiem ziemia, zdaniem „twórców planów rolniczych", produkuje ową nadwyżkę, która zrujnowała farmerów w wielu wypadkach przez niesłychane zniżenie ceny na produktach rolnych. Około 44 miljony akrów ziemi, która leżeć będzie odłogiem, dostarczało właśnie owej nadwyżki, która szła na eksport. A rynki zagraniczne są teraz prawie że zamknięte dla amerykańskich produktów rolnych.

Ludność miejska musi płacić za ten eksperyment w zakresie planowej gospodarki rolnej, gdyż to pociągnie za sobą podwyżkę cen na wszystkich produktach rolnych. Ale ta podwyżka przyczyni się do postawienia na nogi farmerów amerykańskich i stworzy przez to i powiększy rynek wewnętrzny na produkta fabryczne w miastach. Twórcy tego planu mają nadzieję, że wyższe ceny pomogą zarówno rolnictwu, jak i przemysłowi.

Gdy farmer godzi się i zawiera kontrakt z rządem, że się wstrzyma od uprawiania pewnej liczby akrów ziemi, w ten sposób „wydzierżawia" on jakoby tę ziemię rządowi federalnemu. Zgodnie z obecnymi planami, rząd nie zamierza nic robić na tych gruntach. W okolicach, w których to się okaże pożądanem, rząd będzie zachęcał farmerów do uprawiania na tych gruntach ogrodowizny, lub koniczyny, alfalfy, lub tym podobnych płodów, ale wyłącznie na użytek farmerów i farm.

Druga część nowego programu rolniczego przewiduje całkowite pozostawienie odłogiem najlichszych obszarów uprawnej gleby w Stanach Zjednoczonych. Ale projekt ten jeszcze jest w stadjum przygotowań i badań ekonomistów. Przewidują oni, że w niedalekiej przyszłości rząd federalny przystąpi do zakupna tych obszarów i następnie zalesi je. Farmerzy, którzy na tych lichych gruntach zmagają się z wielkiemi trudnościami, będą mieli wówczas szansę przesiedlenia się w inne strony i na lepszych gruntach. Tym, którzy zechcą przenieść się do miast, będą zaofiarowane małe faremki na przedmieściach, lub w okolicy miast, gdzie będą mogli połączyć pracę w fabrykach z pracą na roli. Kongres już wyznaczył na tego rodzaju faremki 25 miljonów dolarów.

Rozumieją Stanowisko Polski.

Dziennik strasburski „Strassburger Neuste Nachrichten" zamieścił w numerze z dnia 29 października br. obszerny artykuł pióra Forst Battaglia pt. „Polens Aussenpolitik, an der Schicksalswende" (Polska polityka zagraniczna na przełomie).

Autor artykułu stwierdza, że do czasu rewolucji w Niemczech, polska dyplomacja musiała bronić swych granic i niepodległości Polski przed obydwoma sąsiadami: Niemcami i Rosją. Obecnie, gdy współpraca Rosji i Niemiec została zerwana — obydwaj sąsiedzi ubiegają się o względy Polski, przyczem Rosja czyni to otwarcie i szczerze, Niemcy natomiast podstępnie i bez przyjaznych zamiarów. Współcześni kierownicy polskiej polityki zagranicznej nie popełniają jednak błędów polskiej dyplomacji z końca w. XVIII i nie rzucają Polski w ramiona żadnemu z sąsiadów. Prowadzą natomiast politykę realną, rozumiejąc ponadto, że porozumienie z Rosją winno być oparte o porozumienie francusko-rosyjskie, które dochodzi do skutku.

Mimo takiego układu sił politycznych stosunki polsko-niemieckie nie doznały pogorszenia, a nawet uległy pewnemu polepszeniu. Fakt ten tłómaczyć należy przedewszystkiem wzrostem sił Polski i jej zdolności do walki (Kampfesfaehigkeit), z którą liczą się w Berlinie bardzo poważnie. Wspomniawszy następnie o układach polsko-gdańskich i o śniadaniu Neuratha i Goebbelsa z min. Beckiem w Genewie, autor stwierdza, że na wschodzie Europy panuje dziś odprężenie, które Francji w dużym stopniu ułatwia sytuację wobec Rzeszy. Mimo to jednak odprężenie z Niemcami uważać należy raczej za zawieszenie broni, a nie za wieczysty pokój wobec pretensji niemieckich do Pomorza i Śląska polskiego. Tymczasem Polska nie ustąpi nigdy ani skrawka swej ziemi. Dlatego też dopiero najbliższa przyszłość wykaże, czy obecnie zawieszenie broni może z czasem przemienić się we właściwy pokój.

Na zakończenie autor stwierdza, że wobec zabezpieczenia sobie tyłów ze strony Rosji, Polska jest dla Francji bardzo cennym i wartościowym sojusznikiem.

Czem Jest Oszczędność?

Oszczędność nie jest skąpstwem, ani sknerstwem, ani chciwością, lub pragnieniem bogactw.

Jest jednak rozumnem gospodarowaniem rezultatami pracy własnej, majątkiem odziedziczonym lub nabytym;

jest świadomem pełnieniem obowiązków wobec społeczeństwa i narodu całego;

jest słuszną oceną pracy własnej i pracy cudzej;

jest szanowaniem zdrowia, jako największego dobra na świecie;

jest należytem zużytkowaniem i rozwinięciem własnych zdolności i zalet i dążeniem do najwyższego rozwoju duchowego i cielesnego;

jest zwycięstwem rozumu, zwycięstwem obowiązku nad namiętnościami, złymi nałogami, nad ułomnościami naszego charakteru;

jest dążeniem do niezależności materjalnej, a wobec tego i do niezależności duchowej i politycznej;

jest walką ze zbytkiem w każdej jego postaci, walką z alkoholem i tytoniem;

jest walką z lenistwem, nieporządkiem i nieładem;

jest oznaką silnej woli, która jest poręką lepszej przyszłości.

ZDANIA I UWAGI.

SŁOWO I CZYN.

W słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę:
Trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę.

KIERUNEK.

Gdzie kto będzie po śmierci, za życia odgadnie:
Gdzie chylił się za życia, tam po śmierci wpadnie.

VENI, CREATOR SPIRITUS.

Niech się twa dusza, jako dolina, położy,
A wnet po niej, jak rzeka, popłynie duch boży.

ŚRODEK.

Bóg nie nad głową mieszka, lecz w środku człowieka:
Więc, kto w głowę zachodzi, od Boga ucieka. Adam Mickiewicz.

Echo Nieprzemyślanych Słów.

Szanowna Redakcjo:

Zapoznawszy się z artykułem Pańskim pt. „Słowa Nieprzemyślane" (Dziennik Chicagoski z dnia 12 października br.) uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie niniejszego listu mego w swem cennem piśmie. Mam bowiem pewne obawy, że słowa Pańskie w związku z artykułem moim pod tym samym tytułem w Nowym Świecie umieszczonym prowadzić mogą do nieporozumień.

W artykuliku moim wytknąłem byłemu ambasadorowi T. Filipowiczowi jego niefortunne wystąpienie po wygłoszeniu sprawozdań obu delegatów Rady Organizacyjnej. Być może, że nie było intencją p. Filipowicza lekceważąco wyrazić się o prasie polsko - amerykańskiej, być może, że był to tylko mimowolny lapsus. Ale wysoki dygnitarz, który z tytułu swego urzędu czas dłuższy wśród wychodźtwa przebywał, miał chyba możność i obowiązek dokładnie zapoznać się z publicystyczną działalnością dziennikarzy polsko - amerykańskich. Mamy tedy prawo żądać, by za to, co publicznie mówi, czuł się odpowiedzialnym. Gdy dalej słowa jego odczute być musiały jako krzywda wyrządzona dziennikarstwu naszemu za oceanem, przeto zdaniem mojem słuszną było rzeczą powiedzieć, że słowa pana Ambasadora „były nieprzemyślane."

W zupełności też podzielam niechęć Pana Redaktora, jakiej Pan w swym artykule dał wyraz.

W słusznem swem oburzeniu jednak mimowoli poszedł Pan — zdaniem mojem—za daleko, gdyż przerzucił Pan winę p. Filipowicza także na osoby, które z enuncjacją p. Filipowicza nic nie mają wspólnego. Jakkolwiek Pan w artykule swoim nie wymienia żadnych nazwisk, a mówi tylko ogólnie o emisarjuszach, to jednak czytelnik odnieść musi wrażenie że chodzi tu o delegacje, które odwiedzały Stany, a w szczególności o delegację, która w lecie br. bawiła w Ameryce i po powrocie do Polski przez usta dyr. Lenartowicza zdawała sprawę ze swych obserwacji. Rzeczowe referaty wygłoszone właśnie na owem posiedzeniu, na którem padły „słowa nieprzemyślane" stały w zupełnej sprzeczności z tem co Filipowicz powiedział. Było to już o godzinie dwunastej w nocy i tylko tej okoliczności przypisać należy, że odpowiedź panu Filipowiczowi natychmiast nie mogła być dana.

Stwierdzam z całą stanowczością, że żadna delegacja, czy będziemy mówili o Generale Dreszerze lub Generale Góreckim, czy też o oficjalnych reprezentantach Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, a w szczególności o jej dyrektorze p. St. Lenartowiczu, ludzie ci nigdy nawet w najlżejszej formie o prasie polsko-amerykańskiej ujemnie się nie wyrażali. Przeciwnie na każdym kroku akcentowano wielkie znaczenie tej prasy dla całokształtu sprawy polskiej wogóle, a dla podtrzymania polskości wśród wychodźtwa w szczególności. Przysłuchiwałem się niemal wszystkim oficjalnym enuncjacjom poszczególnych delegatów. Czytałem ich sprawozdawcze publikacje, nadto kilkakrotnie miałem sposobność osobiście rozmawiać z delegatami na temat, o który chodzi. Zawsze spotykałem się z wielkiem uznaniem dla działalności publicystów naszych w Stanach Zjednoczonych. Co więcej, ze słów wielu delegatów wyczuć można było gorącą chęć ułatwienia wydawcom i redaktorom tamtejszym ich trudnego o tak ważnego zadania.

Poseł Tomaszkiewicz, który dwukrotnie dłuższy czas był w Ameryce, badał specjalnie warunku prasy naszej za oceanem i wraz z red. Pilarzem starał się zorganizować w Warszawie specjalne biuro prasowe dla obsługi dziennikarstwa polskiego w Ameryce. — Niech mi wolno będzie także przypomnieć — że nie tak dawno starano się tutaj w porozumieniu z czynnikami oficjalnymi zorganizować wycieczkę polsko-amerykańskich dziennikarzy do Polski. Że wycieczka ta wówczas do skutku nie doszła, to — jak Panu Redaktorowi zapewne wiadomo — nie było winą tutejszych inicjatorów. W każdym razie były to dowody, jak bardzo tutaj ceniono pracę i wartość naszych publicystów na drugiej półkuli.

Byłoby tedy niesprawiedliwością zarzuty słusznie skierowane przeciw p. Filipowiczowi formułować pod niewłaściwym adresem. Raczej podkreślić należy, że poważne instytucje, ich kierownicy i ludzie czołowi wespół z czynnikami rządowymi każdy wysiłek Rodaków na obczyźnie wysoko cenią i według sił do ich spotęgowania starają się przyczynić.

Stworzenie tak ważnej dla spraw emigracyjnych placówki, jak Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, jest najdobitniejszym dowodem troski Macierzy o los kilku miljonów Polaków zdala od kraju ojczystego osiadłych. Spotykałem się z zarzutem, że delegaci Rady zbyt entuzjastycznie odnoszą się do tego, co na obczyźnie wśród Polaków zauważyli. Raczej tedy zbytni optymizm, niż lekceważąca krytyka może tym delegatom za grzech być poczytany. Atakowanie ludzi, których cechuje gorące umiłowanie wychodźtwa, zrozumienie jego wielkich walorów i należyte docenianie tego, co to wychodźtwo dotąd już dla Macierzy zdziałało i zdziałać jeszcze potrafi, atakowanie powtarzam takich właśnie ludzi byłoby niesprawiedliwością i krzywdą.

Słowa Pana Redaktora wspominające o jakowychś prywatnych interesach panów emisarjuszy mocno zaboleć muszą tych, którzy w najczystszych intencjach podążyli na drugą półkulę z gorącem sercem do braci Rodaków, żeby przywieźć im braterskie pozdrowienie kraju ojczystego, żeby przypatrzeć się bliżej poczynaniom tych rodaków, zachęcić ich do dalszej pracy dla wspólnego dobra i potęgi całego Narodu Polskiego, a potem w starym kraju te dobre wieści z za oceanu wszystkim opowiedzieć.

Jeśliby szanowny Pan Redaktor miał jeszcze jakiekolwiek wątpliwości co do właściwego stanowiska dalegatów i Rady Organizacyjnej w odniesieniu do działalności dziennikarstwa naszego na emigracji, to niech Pan zechce łaskawie raz jeszcze przestudjować sprawozdanie delegacji Rady, a napewno przekona się Pan, że słowa moje w całej pełni odpowiadają prawdzie.

List mój, jak to już wyżej nadmieniłem, ma na celu usunięcie nieporozumień, gdyż mówiąc o słowach nieprzemyślanych miałem na myśli jedynie niefortunny lapsus p. Filipowicza i inna interpretacja tego artykułu prowadziłaby na manowce. Uprzejmie tedy jeszcze raz proszę o łaskawe opublikowanie mego listu na łamach poczytnego pisma Pańskiego i w interesie sprawy ogólnej już teraz dziękuję za spełnienie mej prośby!

Pozostaję

Dr. J. Vorzimer,
Warszawa.

Okres odrodzenia jest to okres, w którym odrodziły się nauka, poezja i sztuka starożytna. Okres ten zowie się też renesansem. (XV. i XVI. w.).

Demaskować oznacza zdzierać maskę komu; wykazywać czyjąś obłudę, ujawniać czyjeś tajone zamiary.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 23 listopada, 1893 r.

Rząd niemiecki oświadczył rządowi belgijskiemu, że budowa obozu oszańcowanego w Malmedy, nie jest wcale skierowaną przeciw Belgji.

W Meksyku trwa ciągle powstanie. Dowódca powstańców gen. Canuto Neri, odniósł ostatnio parę zwycięstw nad wojskami rządowemi.

Listonosze wystawowi zostali umieszczeni na liście i muszą teraz czekać, dopóki dla nich nie znajdą się miejsca opróżnione. Jest to wielki zawód dla nich, gdyż przyrzeczono im, że po wystawie otrzymają stałe miejsca i niektórzy z nich nawet wózki sobie sprawili.

Tuż pod Warszawą, przy drodze Książęcej, łączącej tuż przy Marcelinie szosę Królewską z szosą Czerniakowską, — ścięto w tych dniach olbrzymią topolę, na której w ciągu ostatnich 15 lat powiesiło się dziewięciu samobójców.

Nie widzimy jeszcze tak bardzo żywego zainteresowania się wyborami pomiędzy Polakami, jakie pragnęlibyśmy widzieć przed konwencją demokratyczną, która ma się odbyć od przyszłej soboty za tydzień.

Nareszcie i Polonja milwaucka ruszyła się do czynu i postanowiła się zająć sprawą obesłania wystawy Kościuszkowskiej w 1894 r. we Lwowie.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

ZABEZPIECZONY PIES.

— Panie Mozenrot, taki mały pies i taki zły?
— Poco zaraz zły? On tylko nosi kaganiec, żeby jego nie ugryźli...

O SPORCIE.

— Sport to zdrowie, to życie!
— Hm... nasi przodkowie nie znali sportów...
— To też poumierali!

WDZIĘK KOBIETY.

— Prześlicznie wyglądasz, moja żonusiu, kiedy jesteś taka zadumana...
— Tak, bo nic nie mówisz.

W GROCHOWIE.

— Mój syn, proszę pani, jest w majtkach...
— Jakto?
— No, w marynarce.
— A kamizelkę ma też?

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZDROWOTNE ODŻYWIANIE W CIĘŻKICH CZASACH.

Aż trudno pojąć, jak skromnemi zasobami pieniężnemi tysiące bliźnich naszych w obecnych ciężkich czasach zadowolić się muszą do swego utrzymania i do jakich ograniczeń muszą się uciekać, aby zaspokoić potrzeby. A gorzej jest jeszcze z bezrobotnymi, którzy nie mogą wogóle liczyć na żaden zarobek! Ażeby tym, którzy jeszcze mają sposobność zarobienia sobie choć skromnego dochodu, umożliwić jak najdodatniejszy sposób wyżywienia za tanie pieniądze, podajemy poniżej kilka wskazówek zdrowotnych.

Przedewszystkiem bardzo wiele naszych gospodyń nie ma jeszcze właściwego ,jasnego pojęcia o tem, co należy do istotnie dobrego odżywiania. Zwykle mniemają, że jadło jest tylko wtedy, jak należy, gdy składa się z mięsa lub gdy go jest wiele. Tymczasem w rzeczywistości chodzi o to, żeby ciało otrzymywało składniki, wytwarzające siłę i służące do rozbudowy jego ,a przytem pokarm pod względem smaku tak był przygotowany, iżby go człowiek z przyjemnością spożywał. Pokarm, który ma tym warunkom odpowiadać, musi przeto zawierać w odpowiednich ilościach tak zwane węglo-wodany, — tłuszcz, białko, części mineralne witaminy, z których człowiek, mający tylko skromny dochód, wybrać sobie musi te najtańsze. A przytem pamiętać trzeba, że można się odżywiać bardzo drogo, a jednak niestosownie.— W pokarmach, jakie spożywać zwykli ludzie zamożni, brak naprzykład składników mineralnych, więc stanowią one niedostateczne pożywienia podczas gdy w rzeczywistości pod innym względem, np. co do ilości mięsa spożywanego, są one nadmiarem odżywiania. Nie każdy pokarm przeto, chociaż drogi, wystarcza, nie każdy jest zdrowym.

Dawniej przy pożywieniu nie uważano na wymagania zdrowotności, w ostatnich jednakże latach — czy z musu czy nie — odżywianie uległo wielkiej zmianie pod wpływem badań naukowych, które nie pozwolą żywić się tak, jak się to działo za czasów naszych matek i babek. — Był czas, kiedy dodawanie cukru do kawy uważano wprost za zbytek, a czekolady dawano rzadko dzieciom nawet w rodzinach, które sobie z łatwością pozwolić mogły na kupowanie czekolady, tak samo rzadko dawano dzieciom potrawy słodkie. Dzisiaj zato wiemy, że cukier, czy to w kawałkach, czy też rozpuszczony w potrawach i napojach, posiada wielkie znaczenie odżywcze a nadto dostarcza ciału cenne węglowodany, tak koniecznie potrzebne do rozrostu i utrzymania ciała ludzkiego. — Nie chcemy bynajmniej przez to powiedzieć ,że się rozsądnie odżywia kto, wyrzekłszy się innych środków odżywczych, spożywa nadmierne ilości potraw słodkich. Na taki sposób odżywiania się nie zgodziłaby się też żadna rozsądna żona i matka, choćby to było pewnie nieraz dla niej wygodniej, atoli z pewnością choć raz w tygodniu przygotuje dla rodziny swej jaką potrawę słodką jako główną strawę, a nie tylko jako dodatek, — co zaoszczędzi jej nietylko pieniędzy i pracy, ale przyczyni się nadto do zdrowia całej rodziny.

(Dokończenie nastąpi).

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Józef Ignacy Kraszewski

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Jakoż nazajutrz szedłem do komnat ich, jedliśmy i pili znowu, tylkom widział, że mnie oczyma śledzili, coraz pilniej o brata swojego badając. A gdy się już uczta miała ku końcowi, powstałem z kubkiem podanym w dłoni, i odezwałem się:

— Pytaliście się o brata waszego, a oto on, Zegota, brat wasz, który staje przed wami. Jam jest.

Struchleli zrazu — popatrzyli na się. Sędziwój pierwszy ochłonął i odparł z uśmiechem:

— Dobryś nasz brat, doznasz takiego przyjęcia, na jakieś zasłużył. Od nieboszczyka Zegoty nasłuchałeś się o nas i nauczył, — przychodzisz nam kłamem i samozwańswem ojcowiznę wydzierać,

Oba wnet na czeladź huknęli.

— Wiązać i do ciemnicy rzucić zdrajcę.

Zaklinałem ich, aby tego nie czynili, a nie obciążali sumienia krwią braterską, ale się oba z drużyną swą rzucili na mnie nawałem. Jam też miecza dobył i obraniać się musiał. Na mnie jednego ludzi było dwudziestu, obalili więc, z tyłu pochwyciwszy, na ziemię, związanego, skrępowanego rzucili, jako chcieli do lochu, drzwi zabiwszy, gdzie mnie czekała głodna śmierć, powróz lub miecz.

Łaską Bożą stara mamka, jak skoro krzyk i wrzawę dosłyszała, domyśliwszy się, co się stało, ze dworu natychmiast wybiegła, wprost do króla do Krakowa, gdzie właśnie bawił podówczas pan, spoczywając po wojnie. — Padła mu do nóg z jękiem wielkim, wszystko wyznając i ratunku dla mnie, jakby dla własnego błagając dziecięcia.

Jam o niczem nie wiedząc, na barłogu leżał, nie mając nawet chleba ani kropli wody, gdy nad wieczorem posłyszałem łomot, tętent i wrzawę wielką w podwórcach. Anim wiedział, co było, śmierci się spodziewając i do niej gotując, rozmyślając w sobie, iż mnie ona od obcych ominęła, aby mi ją swoi zadali.

Tymczasem król, poruszony płaczem niewiasty, natychmiast konia podać kazawszy, przybył sam na zamek, aby sprawiedliwość wymierzyć.

Gdy im o panu znać dano, Nawój i Sędziwój pośpieszyli naprzeciw, nic się nie dorozumiewając, z pokłonami, nogi całując, a do zamku zapraszając, na spoczynek. Przyjąwszy to, król nic im zrazu po sobie poznać nie dając, szedł do izby, gdzie już stół mu zastawiono i gotowano ucztę wielką.

Wtem, gdy do mis zasiedli, ozwie się pan nagle, iż mu do cesarskiego dworu znać dano, jakoby trzeci ich brat był żywy, a miał do domu powracać.

— Nie może to być, miłościwy panie — rzekł Sędziwój śmiało — bo wiemy napewno, iż zmarł ubity, gdy z cesarzem Henrykiem do Rzymu wchodził i w ulicach zamieszka była z papieskim ludem, Włoch albo Normand dzidą go przebił.

— Musiał się on z onej dzidy uleczyć — odezwał się król, — bo napewno donoszą, iż żyw jest. Jeśliby zaś kłamca jaki na siebie zbroję jego wdział i imię przywłaszczył, słusznaby go ująć, i karę, na jaką zasłużył, domierzyć.

Na to bracia strwożeni bardzo, zamikli, nie chcąc przyznać się do tego, że mnie już mieli i do ciemnicy wrzucili.

Król tedy, poczekawszy mało i widząc, że milczą, wstał, misę od siebie odsunąwszy, kołpak na głowę nałożywszy i miecz pokładając przed sobą, zawołał:

— Jużem ja tu nie gość, ale sędzia najwyższy... Niechaj tu stanie ten, którego do ciemnicy wrzucić kazaliście.

Ulękli się oba straszliwie i zmartwieli; choć chcieli wykłamać się, nie mogli już. Sędziwój na kolana padł przed królem, miłosierdzia błagając. Król wołał:

— Tu mi go stawić na sąd z wami: jeśli żyw, niech stanie, jeśli trup, wy głowy dacie pod miecz katowski.

Gdym posłyszał chrzęst wielki i wołania a bicia we drzwi ciemnicy, które mamka ukazała, Bogu duszę polecałem już, myśląc, że mi tu zaraz głowę dać przyjdzie, a na ścięcie mnie wywloką.

Odbito drzwi, ujrzałem królewskich ludzi, którzy mnie pocześtnie pod ręce ująwszy, przed króla zaprowadzili.

Ten, gdy mu pokłon oddałem, rzekł mi:

— Mów, jakoś wyszedł, gdzieś i z kim był, i jak powrócił, a wywiedz się i okaż, żeś nie jest samozwańcem i oszustem.

Duch wtedy wstąpił we mnie i począłem opowiadać całe dzieje moje, jakom jechał, com i gdzie poczynał, i jak w końcu od Łotarza saskiego uszedłem do swoich.

Wtem, przecisnąwszy się przez tłok ludzi, przystąpiła mamka stara i poprzysięgła, jako poznała mnie za dziecko swe, które jej pierś ssało. Ukazałem też znak rodzinny na ciele, o którym wszyscy wiedzieli, żem z nim na świat przyszedł. Król tedy uznał, żem praw był.

Co widząc, bracia kajali się, mówiąc, że przyznają mnie, a jam odparł, iż jako żyw, znać ich nie chcę.

— Ojcowizny część, jaka mi się należy, odbiorę, ale rodu i zawołania z nimi trzymać nie będę i wolę zwać się od starego konia, który mi służył, niż od ojca, co mnie przeklął i braci, co się zaparli.

Zaczem się nazwałem Zaprzańcem; i dzieci moje nosić będą to imię, aby się pamięć przygody mojej zachowała na wieki.

Dokończywszy opowiadania, stary westchnął, potarł czoło, które zmarszczki okryły, a mnich dziwować się począł i użalać, sławiąc Bożą opiekę nad nieszczęśliwym Zaprzańcem.

Młody podróżny odezwał się też, że o historji tej dużo słyszał, a szczęśliwym był, iż na swe oczy oglądał tego, który tyle przecierpiał i doświadczył.

— Ażebyście wiedzieli — rzekł w końcu — ktom jest i że się z rodem moim taić nie chcę, powiem wam o sobie, bo mnie tu nie zna nikt. — Zwę się Markiem Jaksą z Miechowa, a krwi jestem jednej z księdzem Janikiem, który biskupem jest na wrocławskiej stolicy.

Mnich mu się pokłonił nisko, snać przypomniawszy, że o duchowieństwie polskiem lekko mówił i mało je ważył.

— Ksiądz Janik — ciągnął dalej młody — ledwie o mnie słyszał, drudzy też nie więcej, bo przez ojca oddany byłem na naukę do klasztorów i na dwory niemieckie, a dopiero co do domu wróciłem i mało kogo na oczy widziałem, przy matce siedząc. Dzisiaj zaś tu prawie cudem się znalazłem, bom trzy dni temu na łowy ze psy, niebardzo świadom okolicy, wyjechał, po lasach błądząc, ledwom z głodu nie zdechł; żeby nie ubite koźlę, i ja, i psy możebyśmy w puszczach byli zostali.

To mówiąc, Jaksa śmiał się z siebie.

— No to — rzekł mnich — teraz się wam najlepsza nadarza zręczność, gdyście już tak Wrocławia blisko, abyście ks. Janika, powinowatego waszego, odwiedzili i pana Petrka, który też wam jak biskupowi krewnym być musi, poznali, jeżeli i jego nie znacie.

— Wcale go nie znam — odparł Jaksa — a no prawdę rzec i poznawać się go nie śpieszę, takie o nim dziwy ludzie prawią.

— Ludzkie języki kłamliwe i niepoczciwe są — podchwycił ksiądz żywo. — Toć pan świętobliwy, rozumny, potężny, który z książęty na równi stać może, — ale psy na księżyc nawet szczekają.

Stary Zegota dodał:

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Tamci wszyscy pozostali, przypatrując się w milczeniu słowom lekarza; z nielitościwej skorupy stylu pana Dobrzańskiego wyłuskiwali je smutno, jedno po drugiem, każde nabrzmiałe lękiem i trwogą, mokre od łez, obolałe i cierpliwe. Panna Jadwiga usiadła przy profesorze na staroświeckiej kanapie, pokrytej steranym, wyłysiałym dywanem i patrzyła przed siebie szklistemi oczyma; w duszy jej się coś rozdarło na pół, w nią bowiem najgłębiej zapadła śmiertelna wieść i zabolała ją najdotkliwiej; tamci wszyscy znali śmierć z imienia i z nazwiska i twarzy; starych, bezlistnych drzew nie straszy tak idące po mroźnej drodze śmiertelne widmo, jak bardzo zalękło jej duszę rozsłonecznioną, wierzącą we wszystko najlepsze i w to także, że śmierć się da ubłagać, jeśli ujrzy łzy i jeśli się jej dowiedzie serdecznym głosem, że przychodzi za wcześnie i że przychodzi niepotrzebnie; myślała, że ma się stać nie żadna sprawiedliwość, żedna konieczność, lecz wielka, wielka krzywda temu najlepszemu z ludzi, drugiemu ojcu, temu dobremu starcowi, który się bronić nie może. Byłaby zrozumiała tę konieczność, gdyby szło o nią, lecz gardło się jej ściskało na myśl, że to ma umrzeć pułkownik.

W poczuciu krzywdy zmienia się serce kobiece w serce dziecięce, które poczyna drżeć i szlochać, najmędrszych nie słuchając dowodów.

Ogarnął ją bezbrzeżny ból, cichy i przejmujący; ręce jej poczęły drżeć i owiało ją nagłe zimno, tak, że się mimowoli przytuliła do Rajdy i oczy przymknęła, jak człowiek, który nie chce zdradzić głosem tego, że cierpi. Uczuła, że profesor pogładził ją łagodnie po włosach i coś cichutko szeptał, jakby uspokajając; nie mogła się już powstrzymać i jakby to dobre, miękkie, litościwe dotknięcie uświadomiło w niej mętną, głuchą boleść, westchnęła głęboko, a ciepłe łzy wybiegły gwałtem z pod zaciśniętych powiek. Profesor spojrzył na nią z niepokojem i chciał powstać, aby jej nie pozwolić płakać, powstrzymał się jednak i tylko ręką dał znak Relskiemu i Zaklice, aby odeszli. Zmarszczyli czoła i poszli obaj czuwać przy pułkowniku.

W pokoju paliły się woskowe świece, nabrzmiałe od własnych łez, sączących się długim strumieniem i zaskrzepłych po drodze; własnem ofiarnem ciałem żywiąc płomień, płonęły świece tym cudownym blaskiem, rozlewającym się naokół morzem złota, dobrem światłem mędrców i poetów; złotym obrusem pokryty był dębowy stół, nadgryzione zaś stare foteliska pokryła się w tej poświacie weneckim, zblakłym od starości złotogłowiem; można było rzec, że i cisza w tem świetle była złota i że samotność, przyczajona w mrocznym kącie, złotemi patrzyła oczyma. Światło woskowych świec, które złocistą aureolę rozwidniają nad umarłym, leżącym w trumnie, sieje ukojenie i jakby dobroć, miękką swoją ręką gładząc wszystko, tak, że wszystko ożywa i drga w czarodziejskim ruchu; teraz gładzić poczęło bledziutką twarz panny Jadwigi i chwiało się na jej rzęsach, jakby w trosce, że zbyt nikłe jest i zbyt niemocne, aby mogło osuszyć drżące na nich łzy; włosy jej tylko ozłociło żywem złotem, tak, że się stały bogate i ciężkie.

Gładził je pan Rajda drżącą ręką, zatroskaną jak wobec płaczącej dziewczynki, której nie umie utulić. Ciągle chciał coś powiedzieć i nie umiał znaleźć dość pieszczotliwych słów, szeptał tylko ustawicznie i czoło marszczył srogo, jakby tem chciał odstraszyć łzy panny Jadwigi. Nigdy jej nie widział płaczącej i dlatego tem bardziej był zdumiony i tem bardziej nie wiedział, co ma uczynić; sam był ogromnie smutny, usłyszawszy wiadomość o pułkowniku, którą począł rozważać cierpliwe w mądrem sercu, lecz spokojnie, teraz mu jednak było za wiele, czuł bowiem, że się przy tem dobrem, płaczącem dziecku, sam staje jak dziecko, gdyż mu oczy wilgotniały, tak że je gwałtownie począł mrużyć, coraz tkliwiej gładząc równocześnie kochaną główkę dziewczęcą.

— Jadzienko, — szepnął wreszcie, — cicho, cicho!

I głos mu się załamał.

Panna Jadwiga przytuliła się mocno do jego piersi, tak, że czuł, jak w niej serce mocno się tłucze i jak od czasu do czasu wstrząsa nią nagłe, głębokie, bolesne westchnienie. Płakał cicho.

— Niech się dziecko uspokoi, — mówił Rajda, głosem zdławionym, — poco płacze? Doktór tylko tak gadał i dobrze zrobił, bo będziemy teraz więcej uważali na pułkownika. Ot, toby się staruszek śmiał, gdyby widział, jak panna Jadzia płacze, jak mała dziewczynka, ot toby się śmiał...

Rajda, chcąc udać, jakby to się strasznie pułkownik śmiał, wydobył z gardła coś takiego jak śmiech, co jednak było więcej do płaczu podobne. Zaczął więc mówić szybko:

(Ciąg dalszy nastąpi).

KOCI SEKRET.



W pewnej stajni koni wyścigowych w Anglji nieodstępnym przyjacielem koni jest kot. Wszystkie konie bardzo go lubią i nie wyrządzają mu żadnej krzywdy. Kot najpierw biega po całej stajni a później wskazuje na płot i "szepce" jakiś sekret do ucha "zatrwożonemu" koniowi.

THEY WON'T STICK AROUND FOREVER!



Zarząd Wystawy Zaprasza Polonję Do Współudziału w r. 1934.

Z Rocznego Posiedzenie Stow. Dnia Polskiego.

W ub. poniedziałek, w hotelu Congress odbyło się roczne posiedzenie Stowarzyszenia Dnia Polskiego przy współudziale około 30 członków reprezentujących Zjednoczenie PRK., Związek Polek, Centralę Pol. Okr. Ideowych, Kółka Lit.-Dram., Unję Polską oraz T-wo Chicago ZNP.

Posiedzenie zagaił prezes adw. Leon C. Nyka, wyrażając jednocześnie podziękowanie organizacjom, prasie polskiej, parafjom i wszystkim tym, którzy się w jakiko lwiek sposób przyczynili do uświetnienia tygodnia polskiego podczas wystawy światowej, jak i wyniesienia imienia polskiego w Ameryce.

Przechodząc do sprawozdania finansowego prezes zaznaczył, iż poza czystym dochodem w sumie zgórą $400.00 — parafje polskie, które były czynne w pracy na rzecz tygodnia polskiego uzyskały dochód przewyższający sumę $4,000. Pozatem adw. L. Nyka oznajmił, iż 500 egzemplarzy książki pamiątkowej rozdzielono pomiędzy parafje w proporcji do sprzedanych, biletów na widowisko, ogłoszeń i odznak.

Dla dobra polskości.

Sprawozdając prezes L. Nyka, podkreślił w dalszym ciągu, iż działalność Stow. Dnia Polskiego przyczyniła się w wielkiej mierze do uwydatnienia pokaźnej liczby młodych talentów, była wyrazem żmudnej i owocnej pracy dla dobra sprawy polskiej.

W dalszym toku posiedzenia sekretarz p. Jan Roman odczytał protokół z ostatniego zebrania, a także i rezolucję otrzymaną od Stowarzyszenia Adwokatów Polskich. Skarbnik p. A. Kowalski przedłożył sprawozdanie finansowe. Zanim przystąpiono do dalszych spraw przewodniczący objaśnił powody zwłoki w opublikowaniu sprawozdania finansowego, na co złożyły się trudności w zebraniu należnych sum od poszczególnych parafij, towarzystw, regulowaniu oraz skompletowaniu wszelkich rachunków, kwitów itd. W ożywionej dyksusji na temat sprawozdania zabierali głosy pp. M. Zacharjasz, F. Garbarek, L. Nyka, J(Nikliborc.

Adw. Leon Nyka — ponownie wybrany prezesem.

Kulminacyjnym punktem tego posiedzenia były oczywiście wybory. Jak tylko przewodniczący otworzył nominacje, sędzia Jan Prystalski, zabierając głos oświadczył, iż Stow. Dnia Polskiego winno się szczycić obecnym prezesem i, że adw. L. Nyka winien nadal stać na czele tej organizacji; wniosek sędziego poparto, a wybór pozostałych urzędników uskuteczniono w szybkim tempie.

Wice-prezesami zostali: adw. W. Zygmunt i P. Drzymalski; skarbnikiem A. Kowalski, a sekretarzem Jan Roman.

Na wniosek sędziego Piotra Schwaby całemu komitetowi wyrażono uznanie przez powstanie z miejsc.

Jedyna w swoim rodzaju organizacja.

Przemawiając p. F. Garbarek zaznaczył, że Stow. Dnia Polskiego jest jedyną w swoim rodzaju instytucją, w której reprezentowane są niemal wszystkie organizacje, bez względu na indywidualne poglądy, przekonanie i kierunek. „Chociaż nie jestem członkiem zarządu — oświadczył p. Garbarek — uczynię jednak wszystko dla dobra organizacji". — Pozatem omawiano jeszcze kilka innych mniej ważnych spraw, które skierowano do komitetu wykonawczego.

Zarząd wystawy zaprasza do współudziału w roku 1934.

Na posiedzeniu przewodniczących komitetów poszczególnych grup narodowościowych, odbytem w swoim czasie w budynku administracyjnym na terenie wystawy światowej, prezes tej korporacji p. Dawes, zwracając się do adw. L. Nyki, zadał pytanie czy Polacy wezmą udział w roku przyszłym. Zapytanie to nosiło raczej charakter zaproszenia, jak zaznaczył adw. L. Nyka. Sprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie, to jednak ze względu na późną porę, postanowiono w najbliższym czasie zwołać specjalne posiedzenie w tej materji.

Zajęcie Nowego Pisma Ukraińskiego we Lwowie.

Lwów, 23 listop. — Władze administracyjne we Lwowie dokonały zajęcia całego sztabu wraz z czcionkami nowego wydawnictwa skrajnych nacjonalistów ukraińskich pt.: „Nasz Stjah", jakie zaczęto wydawać w miejsce zlikwidowanego onegdaj przez władze „Naszego Kłycza" i „Naszego Frontu". Przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi władze sądowe rozpoczęły dochodzenia.

NAUKA I WYCHOWANIE MŁODZIEŻY.

PANUJ NAD SOBĄ!

(Kilka uwag z dziedziny higjeny ducha).

(Dokończenie)

„Trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę" — powiedział kiedyś poeta. I słusznie. Postępek bowiem, to najbardziej złożone oddziaływanie całej naszej istoty na bodźce zewnętrzne, stanowi o naszym charakterze, o naszej woli.

Chcąc tę umiejętność władania sobą zdobyć, potrzeba przedewszystkiem najpierw dobrze poznać siebie samego, określić zasób swych sił duchowych i fizycznych, swoje zalety i wady, zbadać co stanowi najistotniejszą sprężynę naszego postępowania. Jak wiadomo, nie jest to rzecz łatwa. Takie rozdwojenie osobowości własnej, krytyczne ustosunkowanie się do swoich myśli, uczuć, zamierzeń, zdobywa się z trudnością, często dopiero przy pomocy osób obcych. Nie mniej jednak tylko pod warunkiem uświadomienia sobie, iż dane myśli są natrętne, uczucia chorobliwe, a popędy szkodliwe, można z niemi skutecznie walczyć.

Znając też zasób swych sił, można określić sobie granicę, do jakiej dojść możemy.

Nie powinniśmy też nigdy zapominać o oddziaływaniu wzajemnem ducha na ciało i odwrotnie. Nie są to dziedziny odrębne, lecz ściśle ze sobą związane, wzajem się przenikające.

Jak potężnie np. na kształcenie charakteru, na rozwój woli wpływają ćwiczenia cielesne, zwłaszcza gry drużynowe, uczące współzawodnictwa i współdziałania, podporządkowania interesu jednostki interesom zbiorowości, albo taki sport jak turystyka, kształcąca zaradność, dzielność, rozwagę i panowanie nad nerwami. Rytmika, plastyka nieraz bardzo pomagają w opanowaniu mimowolnych ruchów.

Dalej należy mocno uświadomić sobie potęgę sugestji myśli i uczuć poddanych samemu sobie drogą t. zw. autosugestji, jak i przez inne osoby, a więc drogą t. zw. heterosugestji.

Zgodnie z zasadą psychologji, każdy proces myślenia dąży do swej realizacji. Np. myśląc o osobie znajomej, która dopiero co obok mnie przeszła, a której się nie ukłoniłem, bezwiednie unoszę rękę do kapelusza. Przy pewnym wysiłku woli wśród walczących ze sobą i ścierających się różnych psychicznych składników, pobudek, motywów, możemy wybierać te, które uznajemy za korzystne dla siebie, a myśl, raz zrealizowana, utorowawszy sobie drogę w układzie nerwowym, teraz łatwiej może być urzeczywistniona powtórnie.

Cała istota samowychowania polega na wytwarzaniu w sobie dobrych i pożytecznych przyzwyczajeń. Wykonywane początkowo świadomie, może i z trudnością, stają się stopniowo czynnościami automatycznemi.

Nie należy też sobie stawiać zbyt odległych celów: przetwarzanie naszej natury może odbywać się tylko stopniowo, — Zwłaszcza gdy chodzi o wytępienie w nas chorobliwych uczuć, szkodliwych nałogów, daleko pewniej osiągamy skutek, posuwając się krok za krokiem w doskonaleniu się, niż stawiając sobie cel trudny do zrealizowania. W ten sposób wyrabiać się w nas będzie i wciąż wzrastać w nasze siły wiara, poczucie wartości własnej, która stanowić może poważne źródło energji w dążeniu do doskonalenia się.

Ważnym środkiem, pozwalającym wcielać w życie zasady higjeny duchowej, jest stworzenie sobie odpowiedniego środowiska, będącego poniekąd moralnem rusztowaniem dla osobnika, ćwiczącego swą wolę. Podobnie jak alkoholik, wyzbywszy się nałogu pijaństwa, czuje się pewniejszy siebie, należąc do lubu abstynentów, tak i każdy nerwowiec, hipochondryk, znajduje przeciwwagę dla swych chorobliwych uczuć i myśli, dla swych nieustannych skrupułów i watpliwości w otoczeniu osób o chakterze mocnych, wytrwale dążących do wyraźnego wytkniętego w życiu celu.

Wobec szczególnie deprymującego działania lektury pesymistycznej, osobnik, pracujący nad wykształceniem woli, winien szukać w piśmiennictwie utworów pogodnych, wesołych, przedstawiających bohaterów, walczących zwycięsko z trudnościami.

Przy przewraźliwieniu, które tak utrudnia panowanie nad sobą, dobrze oddziała obcowanie z naturą. Jej spokój korzystnie może oddziałać na osobnika przeczulonego, zwłaszcza przemęczonego warunkami życia wielkiego miasta.

Przedewszystkiem jednak na umocnienie charakteru, na wykształcenie w nas woli wpłynąć może postawienie sobie za cel wysokich ideałów etycznych. Przeświadczenie o tem, że tylko „w szczęściu wszystkiego są wszystkie cele,"—że miarą wartości człowieka jest jego użyteczność publiczna, — może nas pobudzać do nieustannego doskonalenia się, do samowychowania i samoopanowania, do coraz skuteczniejszego pokonywania piętrzących się w życiu trudności.

Dr. St. Kopczyński,
„Przyjaciel Szkoły," Poznań, ul. Dominikańska 4.

SIEKIERSKI ZGINĄŁ POD KOŁAMI AUTA.

Milwaukee, Wis., 23 listop.— Stefan Siekierski, lat 47, zatrudniony w piwiarni Motor Inn, w pow. Racine, zginął pod kołami samochodu, który najechał na niego na drodze 41. — Kierowcy maszyny pozwolono udać się w dalszą drogę do Milwaukee z tem, że stawi się na inkwest w Racine.

Demagog jest to przywódca partji ludowej; agitator podniecający lud do czynów gwałtownych.

MASZERUJĄ HITLEROWCY — EIN, ZWEI, DREI!



W dniu ostatnich wyborów do parlamentu Rzeszy, Hitler, będąc pewny zwycięstwa, urządził przed ogłoszeniem wyników głosowania triumfalny marsz po głównych ulicach Berlina. Na rycinie widzimy Hitlera, najniższego zwrostem w pierwszej szóstce, a obok niego Goeringa (w palcie i innych przywódców hitlerowskich.

Jedenaście Ważnych Punktów.

Rada Mleczarzy, organizacja składająca się z handlarzy mleka w Chicago, podaje, iż jedenaście ważnych punktów związanych jest z codzienną dostawą mleka butelkowego do domów odbiórców. Tylko ci mleczarze, którzy stosują się do rozporządzenia Prezydenta Roosevelta, sprzedają mleko po 11 centów za kwartę i prowadzą swoje interesy według przepisów NRA, stosownie do rozporządzenia Wydziału Rolnictwa.

Pierwszym ważnym punktem jest ścisła inspekcja krów i farm.

Drugim punktem jest otrzymywanie mleka od farmerów w zakładach daleko od miasta. Mleczarz każdy waży mleko ntychmiast, a potem każde zbiorniki farmerskie oczyścić. Następnie poddaje się próbie mleko dostawione przez farmerów. Chłodzenie mleka stanowi trzeci ważny punkt. Czwartym punktem jest dostawa mleka do Chicago w czystych, wielkich zbiornikach, automatycznie chłodzonych.

Piątym punktem jest zaopiekowanie się mlekiem w zakładach, a szóstym pasteuryzacja, co się odbywa przez ogrzewanie mleka do 140 stopni F., i utrzymuje w tejże przez 30 minut, potem następuje chłodzenie mleka. Pasteuryzowanie to nie jest gotowanie mleka.

Następnie mleko jest chłodzone do 8 stopni, wyżej punktu marznięcia.

Punktem ósmym jest butelkowanie mleka automatycznie i inspekcja.

Dziewiątym punktem jest sterylizowanie. Czystość — to najprzedniejsza zasada każdego dobrego mleczarza.

Dziesiątym i jedenastym punktem jest dostawa regularna mleka do waszego domu.— Tysiące mężczyzn pracuje w mleczarniach chicagoskich.

Anonimowa Odezwa Antyżydowska.

Warszawa, 23 listop. — Na ostatniem posiedzeniu warszawskiego oddziału zrzeszenia sędziów i prokuratorów RP, rozpatrywana była sprawa tajemniczej odezwy, którą otrzymało wielu sądowników.

Odezwa ta o tendencjach antysemickich podawała listę sędziów z nazwiskami o brzmieniu żydowskiem i podpisana była przez „Koło sędziów narodowców warszawskiego okręgu apelacyjnego."

Odezwa wzywała do wstępowania do tego koła.

Zrzeszenie ze względu na to, że taka organizacja sędziów narodowców nie istnieje, uznało odezwę za anonim. Sprawę przekazano władzom śledczym, celem przeprowadzenia dochodzenia.

POLAK KOMISARZEM PRZYSIĘGŁYCH W ERIE.

Erie, Pa., 23 listopada. — W niedawnych wyborach, Henryk Stanczak został obrany komisarzem Ławy przysięgłych powiatu Erie. Jest on jedynym Polakiem, który wyszedł zwycięsko z tegorocznych wyborów w Erie.

Młoda Polka Ofiarą Zbrodni.

Janka Hetman zamordowana i spalona.

Norristown, Pa., 23 listop. — Władze tutejsze wszczęły energiczne śledztwo w nadziei ujęcia zbrodniarza, który zamordował 20-letnią Janinę Hetmanównę, a potem zwłoki jej zawiózł na bezludne miejsce, oblał uschłe krzaki gazoliną, położył na nich ciało zamordowanej i podpalił.

Zanim odblask ognia sprowadził ciekawych, zwłoki były już zwęglone nie do rozpoznania. Utożsamiono je po kilku drobiazgach, które nie uległy zniszczeniu w ogniu.

Że Hetmanówna, pochodząca z Filadelfji, była nieżywa, zanim położono ją na stos, świadczył okręcony wokół jej szyi krawat męski, z którego pozostały tlące się strzępy. Badania lekarskie wykazały nadto znaki od silnych uderzeń na obydwu szczękach i całej twarzy nieszczęśliwej dziewczyny.

Domański Zabił Siostrę i Siebie.

Phillips, Wis., 23 listop. — Józef Domański, 50-letni kawaler, zakłół nożem na śmierć swoją siostrę, Franciszkę Salek, a potem brzytwą poderżnął sobie gardło. Krwawy dramat, którego motywów nie odgadnięto, rozegrał się na pobliskiej farmie Salekowej.

ZATARG W ZAKŁADACH NASH CO. ZAKOŃCZONY.

Kenosha, Wis., 23 listop. — Spór o płace, który spowodował zawieszenie robót w tutejszych zakładach Nash Motor Co., został załatwiony i 3,000 robotników wróciło dzisiaj do pracy.

Oznajmiono, że strajk został załagodzony „ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych".

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Douglas Fairbanks and Mary Pickford still are happily married			
2. Andrew J[illegible]on said, "Give me liberty or give me death"			
3. Nebuchadnezzar was the Babylonian king that went mad and ate grass			
4. Lake Erie is the largest lake in North America			
5. The Mohammedan name for the Supreme Being is Allah			
6. The longest river in Alaska is the Dee river			
7. Thomas Alva Edison invented the incandescent electric lamp			
8. Man's principal source of ivory is from mines			
9. Robert Burns wrote "Auld Lang Syne"			
10. Caius Julius Caesar and his army "crossed the Rubicon"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Sędzia Jarecki Rozpoczął Przesłuchy Podatkowe.

Zgłaszajcie Protesty Swoje Póki Jeszcze Czas.

WYPEŁNIJCIE PODANY TU KUPON I ODEŚLIJCIE GO DO DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO.

Sędzia powiatowy Jarecki rozpoczął słuchać długich i silnych wywodów, dlaczego drobni właściciele domów powinni korzystać z piętnastoprocentowej ulgi podatkowej. Adwokaci The Chicago Real Estate Board poczęli przedstawić swoje argumenty, których treść obejmuje blisko pół miljona właścicieli domów, oczywiście tych, którzy mają prawo do wzmiankowanej ulgi podatkowej. Trzeba bowiem pamiętać, że chodzi tu o takich właścicieli, których domy posiadają nie więcej ,jak trzy mieszkania. Innych to nie dotyczy.

Sprawę swoją może wnieść każdy osobiście, ale z powodu wielkiego natłoku i tracenia czasu niekoniecznie potrzebne. — Dziennik Chicagoski ułatwia to swoim czytelnikom zapomocą drukowania specjalnego kuponu poto, żeby czytelnik mógł go wypełnić według wymagania, przesłać go następnie do Dziennika Chicagoskiego, a my wniesiemy to do sądu.

Pamiętać tylko trzeba aby podać na kuponie numery, jak to pokazują strzałki. Pierwsza strzałka z lewej strony pokazuje numer księgi, w której jesteście zapisani, a druga strzałka pokazuje numer rachunku waszego. Oba numery znajdziecie na waszych rachunkach podatkowych w tem miejscu, w którem strzałki pokazują.

Kto Chce Zmniejszenia Podatku, Niech Wypełni Ten Kupon.

To the Tax Editor,
Polish Daily News,
1455 W. Division St.,
Chicago, Ill.

Dear Sir:

I hereby consent to the Chicago Real Estate Board including my property under its objection No. 100, now pending before County Judge Edmund K. Jarecki.

Name of owner...

Address of property.......................................

Type of building..
(Single family dwelling, two-flat or three-flat building.)

Construction (frame, brick, stucco or stone)..............

Volume number as shown by 1931 tax bill...................

Item number as shown by 1931 tax bill.....................

Signature of owner..

Poniżej jest wzór rachunku waszego na podatek za rok 1931. Pokazane są na nim dwie strzałki po to, żebyście wiedzieli ,która liczba nazywa się „Volume Number," a która „Item Number". O tych liczbach trzeba koniecznie pamiętać przy wypełnianiu kuponu a także pamiętać postawić je we właściwem miejscu, żeby skarga wasza była ważna.

„Volume Number" pokazuje strzałka pierwsza z lewej strony. — „Item Number" pokazuje strzałka z prawej strony.

Pierwotnie myślano, że trzeba zrobić kopję z waszego rachunku podatkowego i złożyć ją w sądzie. Sąd jednak uznał, że wystarczy, żebyście wnieśli podanie przez siebie podpisane i żebyście w tem podaniu napisali dwie wspomniane liczby: „Volume Number" i „Item Number".

Przy wypełnianiu kuponu, przeczytajcie tam każde słowo uważnie i na kropkowane linje napiszcie to, czego ta linja wymaga.

JOS. B. McDONOUGH
County Collector
GENERAL TAX BILL—1931
1st INSTALLMENT — 2nd INSTALLMENT
John Smith,
1744 Elmwood St.,
Chicago, Ill.
REAL ESTATE TAXES YEAR 1931

TOTAL ASSESSED VALUATION	FIRST INSTALLMENT	TOTAL ASSESSED VALUATION	SECOND INSTALLMENT
1,373	50.46	1,373	50.46

FORFEITURES
INTEREST AT ....%
COSTS
TOTAL
MAKE ALL CHECKS PAYABLE TO JOS. B. McDONOUGH, County Collector
BE SURE THIS DESCRIPTION COVERS YOUR PROPERTY

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

—NOWA FUNDLANDJA—

Newfoundland's endless ice fields, off the northeast coast.

An airview of Harbor Grace.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Kolonja angielska Nowej Fundlandji składa się z wyspy Nowej Fundlandji i sąsiedniego terytorjum Labradoru.

Ziemie te położone u wschodnich wybrzeży Ameryki Północnej, przy ujściu rzeki św. Wawrzyńca, wysunięte są najdalej na wschód z wszystkich terenów Północnej Ameryki.

Pierwotnie zamieszkiwał krainę tę, obecnie już wygasły, szczep Indjan.

Do wybrzeży Nowej Funlandji zawitał w roku 1497 Jan Cabot, właściwie Caboto, marynarz włoski, osiadły w r. 1490 w Anglji i działający na konto Anglji. Odkrycia tego nie wykorzystała jednak Anglja przez przeszło cały wiek. Dopiero, gdy rybacy z Portugalji, Hiszpanji i Francji liczniej przywabieni zostali obfitemi połowami ryb, zaczęli się interesować ponownie tą ziemią Anglicy i dochodzić swych praw, wypływających z odkrycia tego terenu przez swego wysłannika Cabota.

Spory o prawo rybołóstwa z Francją zakończyły się z zrzeczeniem ze strony Francji na rzecz Anglji praw do ziem Nowej Fundlandji. Francja zatrzymała dwie małe wyspy: St. Pierre i Miquelon oraz prawo połowu przy przylądkach: St. John i Ray. Pomimo to spory trwały nadal do roku 1904, kiedy je ostatecznie zażegnano.

Stany Zjednoczone miały również nieporozumienia co do przywilejów przybrzeżnego i morskiego rybołóstwa, które niedawno rozstrzygł Sąd Międzynarodowy w Hadze.

Nowa Fundlandja ma obszaru 42,734 kwadratowych mil i w przybliżeniu 276,000 ludności; Labrador zaś ma obszaru około 120,000 kwadratowych mil, a mieszkańców około 4,000.

Klimat jest zdrowy, złagodzony bliskość morza, tak że nie dochodzi tam do ostateczności. W zimie jest powietrze surowe i przynikające, w lecie natomiast chłodne. Temperatura waha się od 7 stopni F. w zimie do 83 stopni F. w lecie. Częste mgły, szczególnie na południe od Nowej Fundlandji, na przestrzeni morza zwanej „Grand Banks", są postrachem dla żeglarzy.

Lud bardzo mało uprawia rolę; trudni się on przeważnie rybołówstwem nadbrzeżnym i na otwartem morzu. Handel ogranicza się prawie tylko do Stanów Zjednoczonych i posiadłości angielskich. Wywozi się: suszone wątłusze (cod fish), tran wątrobowy, śledzie, preparowane homary (lobsters), olej i skórę psów morskich; miazgę papierową, papier, rudę żelazną.

Głównem miastem i zarazem stolicą jest St. John, mające dobrą przystań okrętową.

Władzę naczelną w tem dominjum sprawuje gubernator z radą wykonawczą, złożoną z dziewięciu wraz z dwoma ciałami prawodawczemi, jedno mające 24 a drugie 40 członków.

Witos i 10 Więźniów Brzeskich Idą Do Więzienia.

Prokuratorja Poleciła Ich Aresztować Natychmiast.

Warszawa, 23. listop. (Iskrowa depesza do „N. Y. Times'a). — Tutejsza prokuratorja okręgowa wydała polecenie, aby natychmiast aresztować jedenastu liderów stronnictw opozycyjnych tj. socjalistów i ludowców, którzy byli więzieni w fortecy Brześcia Litewskiego w czasie wyborów 1930 roku.

Muszą odsiedzieć.

Po uznaniu ich winnymi działalności na szkodę państwa, zostali oni skazani na różne terminy więzienia, bo od półtora roku (Witos) do 30 miesięcy. Najwyższy sąd zatwierdził ten wyrok przed sześciu tygodniami. Obecnie zadecydowano, że wszyscy muszą odsiedzieć swe kary.

Witos w Czechach.

Atoli były premjer Wincenty Witos, prezes Stronnictwa Ludowego, oraz były minister Dr. Kiernik, również ludowiec, mają się obecnie znajdować w Czechosłowacji podczas gdy posłiwie Dr. Liebermann, socjalista i Dr. Prager — mieli wyjechać również zagranicę.

Stracili mandaty.

Wszyscy skazani na więzienie zostali pozbawieni praw obywatelskich. — Posłowie: Barlicki, Ciołkosz, Dubois, Kiernik, Liebermann i Witos stracili już swe mandaty do Sejmu. Adwokaci: Ciołkosz, Kiernik, Liebermann, Putek i Prager, wszyscy doktorzy praw, nie mogą praktykować prawa przez pięć lat po odsiedzeniu kary więzienia.

Witos posiada najwyższe odznaczenia Polski, bo wstęgę orderu Białego Orła, za swoje usługi oddane krajowi na urzędzie premjera Polski w czasie zwycięskiej kampanji przeciw sowieckiej Rosji w 1920 roku.

CZTERY KOBIETY ZABITE PRZEZ POCIĄG.

Detroit, Mich., 23. listopada. — Straszny wypadek miał miejsce na podmiejskiej krzyżówce. Pociąg osobowy najechał i rozbił auto, którem jechały cztery kobiety i jeden mężczyzna. — Wszystkie kobiety poniosły śmierć, mężczyznę zabrano do szpitala w beznadziejnym stanie.

Polak Sekretarzem NRA.

Passaic, N. J., 23. listopada. — Stefan Majewski, właściciel prywatnej ajencji detektywów, został mianowany sekretarzem zarządu NRA w Passaic. P. Majewski stał poprzednio na czele wydziału śledczego tutejszego biura NRA.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Polak Ma Zrobić Miejsce Murzynowi.

Cleveland, O., 23. listop. — W gabinecie nowego majora m. Cleveland mają nastąpić duże zmiany, a między innemi urząd komisarza ulic, piastowany dotąd przez ob. B. Orlikowskiego, ma być dany Murzynowi, aby zaspokoić w ten sposób żądania czarnych wyborców. Podobno i urząd komisarza licencyj ma być oddany Murzynowi.

THE TUTTS — By Crawford Young

Zebrania i Posiedzenia.

Z Marjanowa.

Posiedzenie regularne klubów Adama Mickiewicza i Królowej Jadwigi, odbędzie się dzisiaj dnia 23go listopada. Prosimy o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — K. Rusakiewicz, prezes; Leokadja Domżalska, sekr.

*

Posiedzenie Oddziału im. ks. Franciszka Gordona, Nr. 146, odbędzie posiedzenie dzisiaj dnia 23go listopada o godzinie 7mej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Uprasza się członkinie i członków o przybycie. — E. Deka, prezeska; Józefa Korman, sekretarka.

*

Alumni Wyższej Szkoły św. Trójcy.

Posiedzenie Stowarzyszenia Alumnów Wyższej Szkoły św. Trójcy odbędzie się w piątek, 24go listopada, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Alumnów. — Jest to ważne posiedzenie, — wszyscy członkowie proszeni są o przybycie. Zabawa taneczna Alumnów odbędzie się w czwartek, 30go listopada.

*

Klub Wola Przemykowska, zawiadamia wszystkich członków i członkinie iż występują na bal Tow. Borzęcin, im. M. L. Idzikowskiego, grupa 2566, w niedzielę dnia 26go listopada, w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ulica. Zbiórka przed salą o godzinie 7ej wieczorem. — Franciszek Boksa, prezes; Wojciech Mazur, sekr.

Dziś Ważne Zebranie Zw. Oświaty Kresów Polskich.

Dziś, w czwartek, dnia 23go listopada w sali ob. Kazimierza Lacha, p. nr. 1125 Noble ulica, naprzeciwko kościoła św. Trójcy, odbędzie się ważne zebranie Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich w sprawie mającej się odbyć zabawy kostkowej. Dzisiejsze posiedzenie rozpocznie się o godzinie 8mej wieczorem. Wszyscy członkowie i członkinie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Zabawa kostkowo - karciana Związku Oświaty odbędzie się w niedzielę, dnia 10go grudnia o godzinie 2:30 po południu w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ulica. Kto pragnie złożyć fant na ten cel, proszony jest o przybycie dziś na posiedzenie. Dochód z tej gry przeznaczony jest na zakupienie przyborów szkolnych dla najbiedniejszej młodzieży szkolnej na kresach Polski. — Leon T. Walkowicz, prezes; Julja Knych, sekr. protokółowa; Jadwiga Kossak, sekret. fin. i Anna Neuman, kas.

Brzezińska Zdobyła 567 Punktów Na Serję.

Nadesłano nam raport ligi kręglarek El Dorado, w którym notują, że Franciszka Brzezińska zdobyła aż 567 punktów na serję, że Weronika Pozdell w jednej partji zdobyło 216 punktów, czem pokonała Annę Brzezińską, zdobywając jeden tylko więcej punkt od swej koleżanki.

Liga ta każdego tygodnia staje do gier w kręgielni Lewis, przy Milwaukee avenue. Cyfry:

Sobota Boosters	360	461	456
Pallasch Lawyers	497	467	499
Lenards Rest.	442	400	399
Alliance Bridal	483	459	414
Cepa Undertak.	509	464	480
Poliński Undert.	489	454	460
Crown Florists	518	479	475
Helene's B. Shop	443	489	399

W Niedzielę Zabawa w Sali Walsha.

Pierwszą doroczną zabawę taneczną urządza Liga Kręglarska Przemysłowców na Trójcowie w sali Walsha, róg Noble i Emma ulic, w przyszłą niedzielę, dnia 26go listopada, o godzinie 7mej wieczorem. Do tańca przygrywać będzie orkiestra „Original Timekeepers".

SEZ YOU Answers

1. False. They are separated. 2. False. Patrick Henry. 3. True. 4. False. Lake Superior. 5. True. 6. False. The Yukon, 2,000 miles. 7. True. 8. False. Elephant tusks. 9. True. 10. True.

Bankiet Dla p. W. Schlaegera Wypadł Wspaniale.

Wielka sala „Medinah-Michigan Club", była zapełniona przyjaciółmi Wiktora L. Schlaegera, znanego polonji w South Chicago, jak i w innych dzielnicach. Bankiet na jego cześć urządzili jego przyjaciele.

Mowy wygłosili: Mayor miasta Chicago Edward J. Kelly, Franciszek V. Zintak, klerk wyższego sądu, lider polskich demokratów, pani E. Konkey, członkini krajowego komitetu partji Dem., W. Powers, członek legislatury, ks. F. M. Wojtalewicz, W. Raddatz, sędzia Jan Prystalski, William Donne, główny zarządca rządowej instytucji pożyczek na realności, a ostatnim mówcą był Wiktor L. Schlaeger, asystent Williama Dunne.

Wszyscy mówcy w przemówieniach swoich wyrazili uznanie p. Schlaegerowi za uczciwą pracę około niesienia pomocy właścicielom małych realności obciążonych hipotekami.

Przy głównym stole oprócz mówców zasiadali z Polaków następujący: sędzia M. Kasper, sędzia P. H. Schwaba, P. Drzymalski, członek Rady Szkolnej, p. J. Olejniczak, prezes Z. P. R. K., pani M. Żolińska, sędzia W. La Buy, E. P. Kaczała i kilku innych.

Na specjalną uwagę zasługują przemówienia Mayora Kelly'ego, sędziego Prystalskiego i F. W. Zintaka. Szczegóły jak i streszczenia mów podamy jutro.

Polska Nie Zapłaci Ameryce Raty Długu Wojennego.

Specjalny Delegat Załatwi Sprawę w Washingtonie.

Washington, 23 .listopada. — Według obiegających tu pogłosek, rząd polski i tym razem nie zapłaci przypadającej na 15 grudnia raty długu wojennego.

Jak wiadomo, w grudniu r. ub. rząd polski zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych o wyznaczenie terminu konferencji w sprawie długu wojennego i procentów. Stany Zjednoczone nie odpowiedziały wcale, — czem zapewne należy tłumaczyć fakt, że w b. r. rząd polski nie starał się o odroczenie terminu płatności raty.

Jeżeliby rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział teraz rządowi polskiemu na zeszłoroczne pytanie w sprawie terminu i sumy, rząd polski zastanowiłby się nad możliwością uregulowania tej sprawy w bieżącym roku fiskalnym.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiedziano się, że rząd polski nie jest skłonny spłacać teraz Stanom Zjedn. ani całej raty, ani jej części.

Kwestję długu amerykańskiego rząd polski załatwi zapewne na innej płaszczyźnie, niż projektowano poprzednio. Należy przypuszczać, że sprawa ta będzie powierzona specjalnemu delegatowi, który uda się w przyszłości do Washingtonu. Misji tej nie należy jednak wiązać z aktualną obecnie sprawą obsadzenia stanowiska radcy ekonomicznego ambasady polskiej w Washingtonie.

Trojanowskij Ambasadorem Sowietów Do Washingtonu.

Znawca Spraw Dalekiego Wschodu; Skwirskij Jego Pomocnikiem.

Washington, 23. listopada. — Pierwszym ambasadorem Rosji sowieckiej do Stanów Zjedn. został mianowany Aleksander Trojanowskij, b. poseł sowiecki do Japonji, obecnie szef państwowej komisji rozbudowy. — Kandydatura jego została przyjęta przez dept. stanu. Do czasu przybycia ambasadora, obowiązki charge d'affaires będzie pełnił Borys Skwirskij, szef sowieckiego biura informacyjnego w Stanach Zjedn.

Trojanowskij liczy lat 51, urodził się w Tule, miał lat 20, kiedy został rewolucjonistą, w 27-mym roku życia został skazany na wygnanie na Sybir, uciekł w rok potem do Francji, w 1917 powrócił do Rosji i stał się jednym z pionierów bolszewizmu. Studjował na uniwersytecie w Kijowie, a w r. 1918 został szefem archiwum państwowego, od 1923 do 1927 był szefem „Gostorgu," w 1927 mianowano go posłem do Japonji, a w 1933 szefem państwowej komisji rozbudowy.

Uważany jest za wielkiego znawcę spraw Dalekiego Wschodu, osobliwie Japonji.

19 ARMJA SZTURMOWA KANTONU ZAWARŁA SOJUSZ Z ARMJĄ KOMUNISTYCZNĄ.

Szajghaj, Chiny, 23. listopada. — Słynna z czasów ostatnich walk chińsko-japońskich pod Szanghajem 19 armja szturmowa Kantonu, która zdołała wstrzymać napór wojsk japońskich w najkrytyczniejszym momencie, zawarła sojusz z chińską armją komunistyczną, kwaterującą w prowincji Kiangsi. Obie armje postanowiły wydać wojnę narodowej armji chińskiej, którą dowodzi marszałek Czang Kaj-szek, szef rządu narodowego w Nankinie. Sojusz ten posiada wielkie znaczenie dla armji komunistycznej i jest prawdziwem niebezpieczeństwem dla rządu narodowego w Nankinie. Armja komunistyczna z chwilą podpisania sojuszu z 19 armją szturmową Kantonu, będzie mogła otrzymać dostateczną ilość broni i amunicji, z braku której wodzowie komunistyczni nie mogli prowadzić operacyj wojennych.

SCOTT'S SCRAPBOOK — By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.



NOTATKI REPORTERA

Listy z Polski na głównej stacji pocztowej.

Stosownie do prośby zarządu poczty chicagoskiej podajemy, że na głównej stacji przy West Adams i South Clark ulicach znajdują się dla niżej podanych listy z Polski, po które trzeba zgłosić się osobiście. Dzisiaj poszukiwani w tej sprawie są: 504 Chłynawski Tomasz; 505 Galat Władysław; 509 Kata Aniela; 512 Korogoski O.

* * *

Biuro koronera prowadzi śledztwo w sprawie śmierci panny Stanek.

W Devon Arms hotelu, p. nr. 6330 Winthrop avenue, wczoraj po południu znaleziono bezprzytomną pannę Rozalję Stanek, lat 35. Przewieziono ją do szpitala św. Józefa, gdzie też krótko potem zmarła. Policji doniesiono, że panna Stanek pracowała w banku First National i że często zażywała lekarstwa w nadziei pozbycia się wagi. Biuro koronera w sprawie śmierci panny Stanek prowadzi dzisiaj śledztwo.

* * *

Elmore szefem domu weteranów.

Z Quincy, Ill., nadeszła wiadomość, że kapitan Kenneth Elmore wczoraj zamianowany został przez gubernatora Hornera zarządcą domu dla żołnierzy i marynarzy ze stanu Illinois (Soldiers' and Sailors' Home.).

* * *

Murzyni obrabowali Degenaisa.

Dwóch Murzynów wczoraj rychło nad ranem napadło na A. J. Degenais, z p. nr. 4443 Berkeley avenue, w zaułku w pobliżu jego domu i tam obrabowało go z $65 w gotówce. Jeden z Murzynów miał w ręku rewolwer, a drugi długi nóż.

* * *

Firma realnościowa w nowych biurach.

Donoszą nam, że Fred'k H. Bartlett and Co., firma realnościowa przeprowadziła się do nowych biur na drugiem piętrze budynku p. nr. 33 West Washington ulica. Formalne otwarcie nowych biur nastąpiło dzisiaj przed południem.

* * *

Kochan padł ofiarą wypadku automobilowego.

Henryk Kochan, lat 52, z p. nr. 3944 South Western avenue, wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu z ran, jakich doznał w wypadku automobilowym przy narożniku Western avenue i Pershing road. Po spisaniu protokółu na stacji policyjnej Brighton Park automobilistę Bernatoczyka puszczono na wolność. Zamieszkuje on p. nr. 2962 Throop ulica.

* * *

Obrabowali biuro szeryfa w Waukegan.

Szeryf Lester Tiffany w Waukegan raportuje, że nie wyśledzeni do tej pory rabusie skradli z jego biura karabin maszynowy, dwa pistolety gazowe i sporo amunicji. To wszystko stało się, gdy straż nocna znajdowała się w pobliskiem więzieniu powiatu Lake. Rabusie potrafili rozbić okno, dostać się do wnętrza biura szeryfa i dokonać rabunku bez zwrócenia na siebie uwagi stróżów nocnych w więzieniu.

* * *

Steroryzowali 9 pracowników w biurze.

Pięciu bandytów wczoraj skradło $220 w biurze spółki Bismarck Brewing Company, p. nr. 2562 Archer avenue, po steroryzowaniu Wilbura Smitha, 1400 State Parkway, prezesa i ośmiu pracowników biurowych tejże spółki. Każdy z bandytów był uzbrojony czy to w rewolwer lub strzelbę.

* * *

Zjazd weteranów z 33 dywizji.

Doroczny zjazd weteranów z 33ej dywizji wojska amerykańskiego odbędzie się w dniach 2 i 3go grudnia, w hotelu Morrison. Na wystawie podczas tego zjazdu w hotelu oglądać będzie można flagi i sztandary tejże dywizji z wojny światowej. — Podczas zjazdu dokonany także ma być wybór urzędników organizacji weteranów z 33ej dywizji.

* * *

Pożar wyrządził szkody obliczone na $30,000.

W budynkach p. nr. 3236-42 i 3244-46 Lincoln avenue wczoraj pożar wyrządził znaczne szkody, jakie obliczono na okrągłe $30,000. W budynkach tych znajdowało się pięć rozmaitych składów. Ruch kołowy na Damen, Lincoln i Belmont avenues był podczas gaszenia pożaru wstrzymany. Straż pożarną wezwała panna Marge Corley, manażerka składu Barnett Dress Shop, p. nr. 3236 Lincoln avenue.

OSTRZEŻENIE NA CZASIE.

Do domów naszych czytelników, w których zapanuje żałoba skutkiem śmierci jakiejś osoby, po ukazaniu się w Dzienniku Chicagoskim nekrologu żałobnego, — pewien osobnik zgłasza się z takim nekrologiem, jaki był podany w naszem piśmie, naklejonym na szkle artystycznie wykonanym z obwódką na niej, który sprzedaje po jednym dolarze za sztukę, powołując się na Dziennik Chicagoski, który takie ozdobne pamiątki już od sześciu miesięcy wydaje.

Jest to wierutnem kłamstwem. Dziennik Chicagoski nikogo do sprzedaży takich rzeczy nie upoważnił — ani nie ma zamiaru wydawać, wobec tego należy się mieć na baczności i tego osobnika kazać aresztować, który fałszywie używa nazwy naszej firmy.

Ukarano go za napad kryminalny.

Franciszek Macutak, lat 28, wczoraj skazany był przez sędziego James Fardy na więzienie od roku do lat 14, za dokonanie kryminalnego napadu na 12-letniej dziewczynce.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

SALOMEA SIKORA

(z domu Ciombor)

Członkini Klubu Elizy Orzeszkowej i Niewiast Różańcowych przy parafji Niepokalanego Serca Marji, Klubu Niedomice, Klubu Odporyszów, Legjonu Pań, Oddział 5-ty, Posterunek 4-ty, po ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20-go listopada, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 3816 Kimball Ave., do kościoła Niepokalanego Serca Marji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ignacy Sikora, mąż; **Edward, Mieczysław, Albin i Konrad**, synowie; **Marja**, siostra; **Wiktorja**, matka; **Elżbieta**, siostra w Polsce; **Jan, Kazimierz, Franciszek Sikora, Stefan Wenc**, szwagrowie; **Zofja Smoczyńska, Marja Wenc, Paulina Sikora, Marja Sikora**, szwagierki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik. 23



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

FRANCISZEK ŁUKASIK

Członek Tow. św. Józefa, No. 62 Z. N. P. i Klubu Święcany — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go listopada, 1933 roku, o godzinie 1ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1123 N. Kildare ave. do kościoła św. Franciszka z Assyżu, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Stanisława, Albina, Józef i Anna**, dzieci; **Jan i Anna**, brat i siostra (w Polsce); **Antoni Duda, Józef Strzałka, Stanisław Strzałka i Jan Fulara**, szwagrowie; **Karolina i Bronisława Strzałka i Helena Fulara**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

MARJANNA STOINSKA

(Z DOMU ŻUREK)—(Z PIERWSZEGO MĘŻA SNIEGOWSKA)

Członkini Tow. Niepodległość Polski, grupa No. 202 Z. P. w Ameryce; Niewiasta Różańca św. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21go listopada, 1933 roku, o godzinie 8ej wieczorem, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Feliksa Gogolińskiego, pnr. 1850 N. Wood ulica, do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teodor Stoinski, mąż; **Helena, Marjanna, Genowefa**, dzieci; **Stanisław Molenda**, zięć; **Katarzyna Szczepaniak i Bronisława Kozioł**, siostry; **Emma Orłowska**, szwagierka; **Frank Orłowski, Jan Kozioł**, szwagrowie; wnuczki i wnuk, wraz z całą rodziną. 24

PODZIĘKOWANIE.

Z bólem serca zasyłamy podziękowanie wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu ukochanej żony, matki, siostry i babci naszej ś. p.

MARJANNY HAJDUK.

Ks. Edwardowi Madajowi za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i odprawienie Mszy św.; włącznie Ks. Pawłowi Mytysiowi, i Ks. Edwardowi Pławińskiemu, za odprawienie cichych Mszy św. przy bocznych ołtarzach oraz organiście panu K. F. Rybowiakowi za tak piękny śpiew; dalej dziękujemy siostrom Franciszkankom za udekorowanie ołtarza; dziękujemy tym którzy nadesłali kwiaty na trumnę i duchowne bukiety, jakoteż i tym którzy nieśli trumnę ze zwłokami; składamy również podzięki Tow. Matki Boski Królowej Korony Polski; Tow. Matki Boski Zwycięskiej; Klubowi Im. Maryi Skłodowskiej; Tow. Knights and Ladies of Security, Council nr. 1751 za ich usługę oddaną zmarłej; dziękujemy również pogrzebowemu panu Franciszkowi Patce, za tak umiejętne prowadzenie i energiczne dopilnowanie pogrzebu i w ogóle wszystkiem którzy w jakikolwiek sposób wyrazili swoje współczucie stroskanej rodzinie, zasyłamy staropolskie "Bóg Zapłać."

W nieutulonym żalu pogrążeni:

Władysław Hajduk, mąż, z rodziną. (ogł.)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

STANISŁAW SZPARA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go listopada, 1933 roku, o godzinie 12:05 rano, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2940 So. Throop ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Emilja, żona; **Janina, Emilja, Stanisław, Helena, Edward, Irena**, dzieci; **Jan Szpara**, brat; **Alfred Ochab**, pół-brat; **Magdalena Ochab**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 23,25



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJA PASTERSKA

(Z domu Koceja)

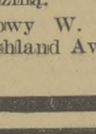
po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20 listopada, 1933 roku, o godzinie 6-ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24-go listopada, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 2818 Marmora Ave., do kościoła św. Ferdynanda, Marmora i Barry Aves., a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław Pasterski, mąż; **Michał, Jerzy, Marja Guarascio, Katarzyna Danowska i Marcella Hebel**, dzieci; **Elżbieta Buzińska, Anna Rumble, Marta Gale i Magdalena Silke**, siostry; **Michał i Piotr Koceja**, bracia; wnuki, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. G. Kamka, 1333 N. Ashland Ave. Armitage 2691. 23



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

WALENTY SŁAWINSKI

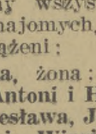
po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21-go listopada, 1933 roku, o godzinie 8:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pn. 4105 Wellington Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina, żona; **Stanisław, Henryk, Antoni i Hieronim**, synowie; **Czesława, Józefa, Irena, Ewelina i Wirginja**, córki; **Teofil Gleba**, zięć; **Gertruda i Florjan**, wnuki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa Helena Sadowska i Syn. 23



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

RITA MARJANNA ZIELINSKA

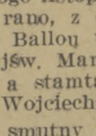
powiększyła grono aniołków, dnia 21go listopada, 1933 roku, przeżywszy 18 miesięcy i 17 dni.

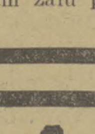
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1840 Ballou ulica, do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni i Paulina, rodzice; **Edward, Jadwiga, Eugenjusz i Dorota**, bracia i siostry; **Walery Czajewski i Marjanna Tchon**, chrzestni rodzice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Feliks Gogoliński.





Ś. P.

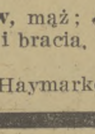
JÓZEF AUGUSTYN

pożegnał się z tym światem, dnia 22go listopada, o godzinie 11:45 rano.

Bliższe szczegóły później.

W ciężkim żalu pogrążone:

Dzieci.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutnią wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.

ANTONINA NANKE

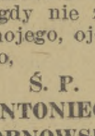
po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona sw. Sakramentami, dnia 21go listopada, 1933 roku, o godzinie 3ej po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go listopada, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Wojciecha J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. narożnik Ogden Ave. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Jakób**, syn; pół-siostry i bracia, wraz z całą rodziną.

Telefon Haymarket 0936. 24



IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego i nigdy nie zapomnianego męża mojego, ojca i dziadusia naszego,

Ś. P.

ANTONIEGO POKORNOWSKIEGO

odprawione będą Msze św. za spokój jego duszy w piątek, dnia 24go listopada, 1933 roku w kościele św. Stanisława B. i M. w Cragin, o godzinie 8ej, w kaplicy Kolegjum św. Stanisława Kostki, o godzinie 8ej i w kościele św. Heleny, o godzinie 7:30 i o godzinie 8ej.

Kryje cię ziemia, kamień cię gniecie,
Nigdy cię już w życu nie ujrzymy,
Lecz w naszych sercach nie zapomnimy.

W smutku pogrążeni:

Agnieszka Pokornowska, żona, wraz z dziećmi, wnuczkami i wnukami.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

JAN PIOTROWSKI

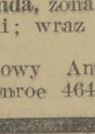
Członek Tow. Imienia Generała Hallera, No. 2222 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go listopada, 1933 roku, o godzinie 2ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kunegunda, żona; **Anna i Józefa**, córki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, Monroe 4643. 23



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

TERESA SCHUDA

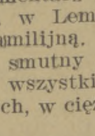
Członkini Bractwa Anioła Stróża w parafji św. Wojciecha — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21go listopada, 1933 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, — przeżywszy lat 14.

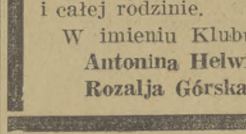
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1639 W. 18ty Place, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz śś. Cyryla i Metodego, w Lemont, Illinois, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Fracniszek i Ludwika Schuda, rodzice; **Franciszek, Andrzej, Józef, Leon, Władysław**, bracia; **Anna, Rozalja i Viola**, bratowe; **Jakób Jarzemski i Eleonora Schuda**, chrzestni rodzice; stryjowie, wujowie i ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Michał Kowalski, 1735 W. 18ta ulica, Canal 0471. 24





KONDOLENCJA

Podobało się Bogu powołać do Siebie jedną z naszych członkiń,

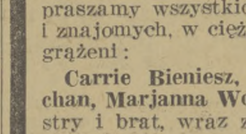
Ś. P.

SALOMEJĘ SIKORĘ

Z tej racji Klub Pań Elizy Orzeszkowej przy parafji Niepokalanego Serca Marji w Irving Park zasyła szczere słowa współczucia mężowi, dzieciom i całej rodzinie.

W imieniu Klubu

Antonina Helwig, prezeska.
Rozalja Górska, sekr. prot.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

HENRYK KOCHAN

po nieszczęśliwym wypadku, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go listopada, 1933 roku, o godzinie 3:30 rano, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go listopada, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 3944 So. Western Ave. do kościoła św. Agnieszki, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Carrie Bieniesz, Józef Kochan, Marjanna Wojtowicz, siostry i brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się W. J. Adams i Syn, 3734 Archer Ave. Tel. Lafayette 0067-68. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

IGNACY PUC

Członek Tow. Polsko-Narodowa Spójnia, Oddział 180, Tow. Polska w Ogniu, grupa 1900 Z. N. P. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 22go listopada, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go listopada, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego Stefana Winiarskiego, 2021 Carolina ulica.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Władysława**, córka; **Władysław Augustyn**, zięć; **Władysław**, brat; **Olga i Agnieszka**, bratowe; **Janina**, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 9463. 24

PRACA

UWAGA. — Potrzeba schludnych mężczyzn do stałej pracy z dobrą tygodniową zapłatą. Doświadczenie niepotrzebne. Niektórzy mogą rozmawiać po rosyjsku. Sposobność nigdzie nieporównana dla kwalifikowanych. — Zgłosić się w piątek tylko od 1ej do 5tej wieczorem. Pokój 1015, Mather Tower Bldg. 75 E. Wacker Drive, blisko Michigan, pan Martin. 23

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc, dobry dom, $4.00 tygodniowo, musi posiadać dobre rekomendacje. Grossberg, 2609 N. Lawndale Ave. Spaulding 3948.

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA "moulders" do pracy w odlewni mosiądza i aluminum odlewni, Central Pattern and Foundry Co., 3737 So. Sacramento Ave. 23

POTRZEBA inteligentnej pani do pracy. 811 N. Paulina ul., 3cie piętro. 23

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. 1158 N. Kedzie Ave., 3cie piętro. Wm. Schuner,— Albany 1638.

POTRZEBA dwóch mężczyzn którzy mają doświadczenie w rozwożeniu i sprzedawaniu w pralni. Zgłosić się w piątek o 10-tej rano do pana Brzezińskiego, 1426 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowj roboty, pozostać na noc. — 1256 So. Kominsky Ave. Schaffner.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, (dwoje dzieci), dobry dom. Telefon Lawndale 9471.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty mała rodzina, $5.00 tygodniowo do domu na noc albo pozostać. Telefon Edgewater 5485.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 908 Mozart ul. Mrs. Plotkin.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc ,rekomendacje wymagane, mała zapłata. — Telefon Edgewater 3628.

POTRZEBA rzeźnika. 4931 So. Ashland Ave.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty, musi umieć gotować. 2100 W. Huron ul. 24

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty $3. Weiner, 717 Independence Blvd., 1sz piętro.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, 2 dzieci pozostać. Rockwell 6504.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

POSZUKUJĘ pracy jako kowal albo jakiejkolwiek reperacji. Telefon Newcastle 1605. 23

DA DOBRA naszej Polonji, ażeby mieli lepszą i wygodniejszą obsługę, otwarto reperację baterÿj automobilowych. Reperuję, „charge." Robota gwarantowana. 3435 School ul. S. Guziur.

REPERACJA radjów. Oszacowanie darmo każdego czasu, gdziekolwiek. Robota gwarantowana. — Armitage 8833. 25

POŻYCZKI

POŻYCZKI na Polskie Bondy i pierwsze morgecze w zastaw. G. Koppel, 2434 Division ul.

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA na mieszkanie, ogrzewane, można gotować, telefon i wanna do użytku. $2.00 tygodniowo, osobne noce 50 centów. 543 No. Ashland Ave. 16-17-18-22-23-24-25-29

3 ŁADNE pokoje na Helenowie dla dobrej familji oddam tanio. 2441 W. Walton ulica. 25

4 POKOJE na drugiem z frontu, tanio. 1838 Augusta Blvd. Zgłosić się 1640 Julian ul. 23-25

DO Wynajęcia 5 pokoi, parą ogrzewane, narożnikowe, widne, czyste, garaż; tanio. Janitorska obsługa. — 3549 Berteau narożnik Central Park Ave. 25

4 i 3 POKOJOWE mieszkania, ładne, oddam za waszą cenę. 1239 Fry ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ INTERESA

Z POWODU wyjazdu do Europy, sprzedam za wasz ącenę skład rzeźniczy bardzo tanio. Humboldt 6939.

SPRZEDAM piwiarnię, delikatesen i restaurację. Także sprzedaję lody i miękkie napoje. 2152 W. Division ul. 25

NA SPRZEDAŻ „rooming house" 22 pokoi, w każdem można gotować. — 1570 Milwaukee Ave. 23-25-27

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, dobry narożnik na salon, tanio. 1501 Noble ulica.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę „Road house," oranżerja, „road stand; kennel" 650 stóp od U. S. 12 w Michigan. Wezmę farmę bez długu. 1034 N. Damen Ave. 25

SPRZEDAM odpowiednią grosernię i buczernię, dużo towaru. Urządzenie pierwszej klasy. Targuje około $2,000 miesięcznie. Jedna w 4 blokach, sprzedam tanio, powód na miejscu. 5700 So. Honore ul., pomiędzy Wood i Lincoln. 23-25

SKŁAD cukierków albo urządzenie sprzedam tanio albo zamienię za meble. Brunswick 0970.

NA SPRZEDAŻ 2 krzesłowa balwiernia, dobre wyrobione miejsce, $250. Humboldt 9049. 25

PIWIARNIA na sprzedaż, „noon luncheon," ładny kantor i urządzenie, wyborny narożnik na głównej drodze, 6 pokojowe mieszkanie nad składem, gorącą wodą ogrzewanie, 2 automobilowy garaż, dobra sposobność dla odpowiedniej osoby, włączając properta, właściciel opuszcza miasto, gotówki potrzeba $4,500. 7452 Irving Park Blvd. 25

NA SPRZEDAŻ piwiarnia (beer tavern), 1401 Maplewood Ave. 24

KUPNO I SPRZEDAŻ INTERESA

SKŁAD konfekcji, cygar, szkolnych przyborów, żurnali i cukierków na sprzedaż przystępnie, dobra przyczyna sprzedaży. Telefon Berkshire 2564. 25

NA SPRZEDAŻ grosernia bardzo tanio.— Zgłosić się 4700 W. Armitage Ave. 25

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

PŁACIMY gotówka za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca, Pocahontas, Black Gold, lum lub "egg" węgla, $6.00; "Mine run" $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Beverly 9635. 29

3 WORKI miękkiego węgla $1. Dostańcie nasze ceny i zaoszczędzajcie. Irving 3944.

NA SPRZEDAŻ drzewo miękkie i twarde. 738 N. St. Louis Ave. Kedzie 1296. 8

RZECZY DOMOWE

$119 CAŁKIEM porcelanowy, cały z lanego żelaza kombinacyjny piec tylko $69. — 1000 Milwaukee Ave. 25

SPRZEDAM biały piec na węgle i gaz, lodownię, Florence ogrzewacz olejowy. Tanio, 1sze piętro front, 1540 N. Artesian Ave. 23

MUSZĘ sprzedać maszynę do prania marki „Maytag", tanio, jak nowa.— Telefonować Lincoln 8566, pytać się o Stephen. 24

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz $3, gazowy range za $3. 1247 Cornell ul.

ŚLICZNY $185 całkiem mohair parlorowy garnitur, specjalnie $58. — 1000 Milwaukee Ave. 25

KUCHENNE piece, łóżka, ładne stoły, stołki, dywany komody obrazy; tanio. 1623 North Ave.

CZĘŚCI do pieców i bojlerów nowe i używane. 1611 N. Western Ave.

KOMBINACYJNY piec kuchenny, ogrzewacz i hot blast. 1613 N. Western Ave.

$375 KOMPLETNE umeblowanie 4 pokoi $189. Łatwe spłaty. 1000 Milwaukee Ave. 25

5 TUBOWE Philco Radjo kompletnie tylko za $29.50. 1000 Milwaukee Ave. 25

PIEC kuchenny na sprzedaż, bez gazu za $5. 1449 W. Huron ul., w tyle na drugiem.

7 KAWAŁKOWY $79 Walnut garnitur do jadalni, specjalnie $37.50. — 1000 Milwaukee Ave. 25

LOTY I FARMY

ZAMIENIĘ 200 akrową farmę, urządzenie i bydłem. Armitage 5610. — Raha, 1742 North Ave. 21,23,25

DOMY I ZAMIANA

WŁAŚCICIELE domów więcej jak 4 mieszkania możecie dostać morgecz. 1942 W. Chicago Ave. 25

SPRZEDAM narożnikowy dom lub sam interes, dobry na salon. 2158 N. Hamlin Ave. 25

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Devilment
9—Like Barnum's famous elephant
11—Lockup (slang)
12—Move lazily
13—Queer (slang)
15—Month named for a Roman Caesar (abbr.)
16—Exclamation used to startle
17—Exclamation of disgust
19—Jumbled type
20—Winter houses of the Arctic regions
23—A variety of coffee
25—The heroic swimmer of Greek legend
27—Comb. form "weight"
28—Young herring
29—An arc in the heavens exhibiting the colors of the spectrum
31—With one's identity concealed (slang)
33—Great, big (Fr. and Ger.)
34—Egypt. sun god
35—The last fall month (abbr.)
37—Terbium (chem. sym.)
38—Year (abbr.)
39—To entitle, name
41—To depend upon
43—Nooks or corners
44—Gigantic
47—Joys

DOWN

1—To photograph (police court)
2—I am (colloq.)
3—An old oath
4—To converse in loving manner
5—Aid
6—The Mohammedan world
7—Equivalent (abbr.)
8—A dressed pelt
9—Object or belief of blind devotion or ruthless sacrifice
10—Mirth, joy (one of the three graces Gr. myth.)
11—A habitual criminal
14—"Back fence serenaders"
16—High society, good breeding (Fr.)
18—To associate familiarly
21—Pert. to the laity, secular
22—A weight of India, or formerly "sir" in It.
24—Vehicles
26—To tease, banter (slang)
30—W. Siberian river, flowing into the Ob river
32—Goat antelope of the Himalayas
36————, vidi, vici (famous words of Caesar)
40—Invitation (slang)
42—A limb
32—Jus (law, L. var.)
45—Tellurium (sym.)
46—Quite (slang)

Answer to previous puzzle

PSI OKEH RAPS
ALT ARNO UTAH
CUE RATA DENY
TERM SERGE
OR RIO OBI
DISTASTE AMEN
ENCOMPASSMENT
SCAR HITHERTO
KAT MEN AN
SURAH DHOW
ECRU OBOE ALI
FAIR ILLS SIN
TYPE DEYS POD

Z BRIGHTON PARK

Drużyna harcerska im. Emilji Plater przy Gminie 139 Z. N.P. w ubiegłą niedzielę śpiewała na godzinie radjowej p. T. Kantora. Pan Kantor przypadkowo był obecny na zbiórce wyżej wymienionej drużyny i słysząc jej śpiewy nietylko zaangażował tą drużynę, ale wszystkie drużyny przy Gminie 139 kolejno będą śpiewały na godzinie radjowej p. Kantora, w niedzielę, po południu od 4 do 5 ze stacji WEDC. W przyszłą niedzielę śpiewać będzie młodsza drużyna męska im. Tadeusza Kościuszki.

*

Wzmiankować należy bardzo pochlebne wyrażenie się o naszej drużynie zarządcy stacji, który składając gratulacje hufcowemu dh. J. Hawrylewiczowi między innemi powiedział: „pierwszy raz na stacji radjowej i wogóle wszędzie spotykam tak wielką liczbę dzieci (62) których zachowanie byłoby tak wzorowem.

*

Powyższe wyrażenie ze strony obcych niechaj będzie dla naszych drużyn bodźcem do dalszej pracy nad kształceniem swych charakterów. Nie tylko podtrzymajmy dotychczasową opinję, ale starajmy się coraz bardziej wzmacniać dobre imię polskiego dziecka — a co zatem idzie opinja naszej narodowości. Drużynie im. Emilji Plater za zrobienie tak dobrego wrażenia u obcych cała Gmina jest wdzięczną, a z nią cała organizacja związkowa. Czuwaj!

*

Z okazji rocznicy ślubu przypadającej w dniu 22go listopada, dzieci wraz z krewnymi i znajomymi urządzili niespodziankę pp. Kaspórowi i Zofji Mielnickim, zam. pnr. 4332 So. Albany ave., długoletnich obywateli Brighton Parku. Zabawa odbyła się w sali ob. Tomaszewskiego. W zabawie wzięli udział następujące osoby: Konstancja Klabacha, siostra jubilatki wraz z rodziną, pani Marjanna Balon z rodziną, siostra jubilata; pani B. Tyszka z synami i ich narzeczonemi; pani Balbina Domurat z synem, pp. Grzymek z rodziną; pp. Kendzierscy z rodziną; p. L. Węgrzyn z żoną; p. E. Domurat z żoną, p. A. Domurat z żoną, pp. Majewscy, pp. Piróg z córką i jej narzeczonym, pani Ditkiewicz, pp. Janczewscy, pp. Milewscy, pani V. Ogorek, pp. Kołodziejscy z córkami, pani Ł. Jankowska, pani A. Mrowiec z rodziną, pani Stec z córką i jej narzecoznym, pp. B. Krasnowscy, pani Karpińska, p. Dobraski z żoną i kilku innych. Jubilaci zaprosili gości do stołów a po złożeniu życzeń od dzieci i gości odkryli dar przez gości ofiarowany.

*

Piękny program został przygotowany na obchód listopadowy urządzony staraniem Komitetu Obchodów Narodowych Połączonych Towarzystw w Brighton Park który się odbędzie auditorjum św. Pankracego przy 40 Place i S. Richmond ulicy w niedzielę dnia 3. grudnia. Początek o godzinie 2:30 po poł. Polonja lokalna przez liczne przybycie na obchód dowiedzie że nie wyzbyła się swej polskości i że umie oddać cześć pamięci tych którzy życie swe złożyli za wolność naszej ojczyzny Polski.

*

Klub Pań 12ej wardy odbędzie regularne posiedzenie w czwartek, 23 listopada o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. S. Cichonia, pnr. 2959 W. 40 ul. przy Sacramento ave. Prezeską jest Anna Kopera, a sekretarką Rozalja Ogrodna.

*

Klub Polsko - Amerykański 12ej Wardy, odbędzie miesięczne posiedzenie jutro wieczorem, w sali Szymona Cichonia, przy 40ej i S. Sacramento ave.

*

Placówka No. 9 Stow. Armji Polskiej, czyni przygotowania do urządzenia balu sylwestrowego, dnia 31 grudnia, w sali Szymona Cichonia.

*

Tow. Potęga, grupa 1370 Z. N.P., urządza zabawę w przyszłą niedzielę, dnia 26 listopada, w sali Szymona Cichonia, pnr. 2959 W. 40ta ul.

*

Stow. Właścicieli Domów w Brighton Park, odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, o godzinie 2ej, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Tow. św. Anny, grupa 2244 ZNP., odbędzie miesięczne posiedzenie, w przyszłą niedzielę po południu, w sali parafjalnej św. Pankracego, przy 41 i So. Kedzie ave.

*

W przyszłą środę po południu, o godzinie 2ej, w sali Szymona Cichonia, odbędzie się posiedzenie Stow. Właścicieli Piwiarń.

*

P. Józef Gumiński, prezes klubu „Brighton Park Civic Improvement Club", przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, podaje do wiadomości właścicielom domów, ażeby skorzystali z piętnastoprocentowej zniżki podatkowej. Protesty można przynosić każdego wieczora od 7 do 9ej, do kwatery demokratycznej 12ej Wardy, pnr. 4363 Archer ave.

*

Tow. św. Anny, grupa 2368 ZNP. urządza zabawę kostkową w niedzielę, dnia 10go grudnia, po południu o godzinie 2ej, w sali ogrodowej Liberty, pnr. 4615 So. Mozart ulica. Będą dane piękne nagrody. Dochód w całości przeznaczony na zasilenie kasy towarzystwa.

*

Słówko o Tow. Kadetów Polskich, grupie 1816 ZNP. Tow. wyżej wspomniane było zawsze i jest do dnia dzisiejszego jedno z najliczniejszych w dzielnicy Brighton Park. Pewnego czasu towarzystwo to liczyło przeszło 500 członków. Ciężkie czasy zmniejszyły liczbę do 325. Jest każdemu dobrze wiadomem, że nietylko towarzystwa odczuwają depresję ale i przedsiębiorstwa i instytucje.

*

Tow. Wolność pod opieką św. Jana No. 1., urządza zabawę indykową w przyszłą sobotę, dnia 25go listopada, w sali Władysława Woźniaka, przy 46 Place i So. Rockwell ul.

*

Tow. św. Anny, grupa 2368 ZNP., odbędzie miesięczne posiedzenie w poniedziałek, wieczorem, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Ubiegłej soboty w kościele św. Pankracego na ślubnym kobiercu stanęli: p. Franciszek Smoła, zam. pnr. 3424 W. 37 Place z panną Heleną Zebik, zam. pnr. 3738 So. Homan ave. Związek małżeński pobłogosławił proboszcz X. Stanisław Radniecki. Damą honorową była panna Olga Zebik a drużbowali: p. C. Gierent z panną Stefanją Zebik; Herman Gierant z panną Marjanną Topielec; Stanisław Smoła z panną M. Kociołek. Gody weselne odbyły się w sali Jana Wróbla.

*

Wojciech Stejko, lat 57, zam. pnr. 4157 Archer ave. został najechany przez automobil i poważnie pokaleczony. Policja przewiozła go do szpitala powiatowego, gdzie lekarze skonstatowali złamanie lewej nogi. Automobilista znikł bez śladu.

*

Tow. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, grupa 1460 ZNP., przygotowuje sztukę pt. „Wiarołomna Żona" która zostanie odegrana w niedzielę, dnia 3go grudnia w sali parafjalnej św. Pankracego.

*

W tych dniach został przewieziony do szpitala dla umysłowo chorych, p. Wawrzyniec Styromski, lat 21, zam. pnr. 1701 W. 33 ul.

*

Pani Marjanna Czaja, prowadząca grosernię i skład owoców pnr. 4259 So. Sacramento ave., zaniemogła na zdrowiu, wskutek silnego przeziębienia, wobec tego znajduje się w domu pod opieką lekarską.

*

Sokół Polski Gniazdo 866, im. majora L. Idzikowskiego, urządza zabawę kostkową w niedzielę, dnia 26go listopada, w sali White City, pnr. 4759 So. Throop ul.

*

Panna Anna Kostera, członkini kilku towarzystw i znana pracowniczka przy parafji Bożego Ciała, w Detroit, Mich., przybyła do Chicago, na kilkotygodniowy pobyt. Jest ona podejmowana u państwa A. J. Maziarków, pnr. 2949 W. 43cia ul. Panna Kostera ma zamiar udać się z wizytą do Rochester, New York, w odwiedziny do swej siostry.

*

W ubiegły wtorek smutek nawiedził dom pp. Wojciecha i Heleny Olszówka, zam. pnr. 2850 W. 40ty Place, bowiem śmierć nielitościwa zabrała do wieczności ich piętnastoletniego synka Kazimierza, który zmarł po nieszczęśliwym wypadku. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25go listopada z domu żałoby do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzeem zajmuje się Jan Patka i syn.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Pp. Walenty i Marta Grykowscy, 4128 S. Francisco ave., obchodzą dzisiaj srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego i z tej okazji odprawiona została Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów.

*

W piątek wieczorem odbędzie się tygodniowe zebranie tutejszych skautów, o godzinie 7-ej, w głównej sali przy Francisco ulicy.

*

W zeszły piątek rano, odbył się pogrzeb ś. p. Marjanny Hajduk, z domu żałoby 4425 S. Sawyer ave. Mszę św. przy głównym ołtarzu odprawił X. Edward Madaj, a przy bocznych ołtarzach X. Paweł Mytyś i X. Edward Pławiński. Zwłoki złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się p. Franciszek C. Patka.

*

W sobotę rano, o godzinie 9ej pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Józefa Pinkosz, 4247 S. Mozart ul. i p. Reginy Pierenkiewicz, 4622 So. Troy ul. Drużbować im będą p. Piotr Pinkosz i p. Bronisława Lesniak.

*

W sobotę, dnia 25go listopada pp. Walenty i Julja Balachowscy, zam. pnr. 4531 S. Albany ave., obchodzić będą srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego i z tej okazji odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów.

*

Stowarzyszenie Niewiast Katolickich, rozszerza okręg działalności swojej i z tą ideą stworzony został przy stowarzyszeniu tak zwany „Legjon Miłosierdzia." Według statystyki urzędników sądu, każdego tygodnia w sądzie miejskim staje przed sędzią około 300 niewiast. Niezawodnie w tej liczbie znajduje się tam pewna liczba niewiast i dziewcząt katolickich.— Zadaniem Legjonu Miłosierdzia będzie przyjść z pomocą tym nieszczęśliwym niewiastom. — Praca Legjonu Miłosierdzia w wielkiej mierze będzie ta sama jaką wykonuje Tow. Imienia Jezus przez swoich Brasi Starszych, tak zwanych „Big Brothers." Każda parafja będzie miała swoje reprezentantki. — Parafję naszą reprezentować będą następujące panie: Paulina Obrycka, Anna Fuchta, Zofja Bogacka, Paulina Czerniak, Emilja Kunka i Tekla Gorlewska.

*

W sobotę rano odprawiona została Msza św. dziękczynna na intencję pp. Kasprai Zofji Mielnickich, 4332 S. Albany ave., z okazji srebrnego jubileuszu pożycia małżeńskiego.

*

W sobotę odbędzie się ślub p. Wincentego Pawlak, 4311 So. Francisco ave., i p. Gertrudy Zawickiej, 4544 S. Richmond ul. Młodej parze drużbować będą p. Szczepan Gacek i p. Helena Pawlak.

*

Bazar na korzyść parafji rozpocznie się w sali parafjalnej, w środę wieczorem, dnia 29go listopada o godzinie 6tej. Bazar zapowiada się nader korzystnie, albowiem nietylko wszystkie towarzystwa w parafji przyrzekły swą pomoc materjalną i moralną ale także wielu z naszych przedsiębiorców okazało swą dobrą wolę i zainteresowanie — przez ofiarowanie cennych premij. Towarzystwa wyznaczyły sobie pewne wieczory, kiedy członkowie mają się stawić na bazar in gremio. A więc w środę, dnia 29go listopada, wystąpi klub obywatelski „Brighton Park Civic and Improvement Association," w niedzielę, dnia 3go grudnia Tow. św. Teresy i Bractwo Niewiast Różańcowych, w środę, dnia 6go grudnia Tow. św. Jana Chrzciciela, Tow. Wszystkich Świętych i Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddział mężczyzn żonatych; w niedzielę, dnia 10go grudnia, Trzeci Zakon św. Franciszka, Tow. św. Agnieszki i Tow. Serca Marji. Ostatni wieczór, to jest środa, dnia 13go grudnia, przeznaczony jest jako „wieczór młodzieży." Przemysłowcy, którzy złożyli ofiary na bazar są następujący: Bigane and Son 5 tonn węgla, Midwest Bakery, 3991 Archer ave., której właścicielem jest p. Konstanty Wróblewski, pieczywo na każdy wieczór bazaru; Archer California Service Station 5 dolarów, McKinley Florist, 3597 Archer ave., p. Leon Głowacki, właściciele, $5; p. Feliks Kucharski, republikański komitetowy, 4001 Archer ave. dostarczy piwa. Inne ofiary złożyli p. Lach, właściciel Electric Shop i p. Raciak, właściciel Archer Taxidermy. Kto następny?

*

Pan organista Klarencjusz Rybowiak, rozpoczął odwiedzać tutejszych parafjan z tradycyjnymi opłatkami. Pan organista rozpoczął na ulicy Western na zachód od St. Louis ul.

*

Stow. Alumnów szkoły parafjalnej urządza zabawę taneczną w sali parafjalnej, w niedzielę, dnia 26go listopada. Będzie to tak zwany Home coming dla wszystkich graduantów i graduantek naszej szkoły. Szkoła parafjalna istnieje niemal ćwierć wieku i w tym czasie wydała wielką liczbę synów i cór. Niejedni może się nie widzieli przez długie lata; oto nadarza się sposobność spotkania się z towarzyszami ławy szkolnej, ażeby pogawędzić sobie o tych czasach dawno minionych, a jednak zawsze tak mile wspominanych. Komitet nie szczędził ani czasu ani wysiłków ażeby każdemu uczestnikowi umilić czas.

*

W zeszły wtorek, środę i czwartek odbywało się w parafji 40-godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie Ołtarza. Przez trzy dni liczne tłumy wiernych odwiedzały kościół, aby oddać pokłon Panu Jezusowi wystawionemu na ołtarzu ku publicznej adoracji. Mszę św. każdego dnia rano odprawiali miejscowi księża. Budujące i do serc wiernych trafiające kazania tak na rannych jako też i na wieczornych nabożeństwach głosił X. Paweł Sobota, kapelan Akademji Najśw. Rodziny. We wtorek wieczorem nieszpory celebrował X. Jan Fuerst w asyście X. I. Macholza jako djakona i X. T. Kaczorowskiego jako subdjakona; w środę wieczorem celebransem był X. St. Stoga a asystowali jako djakon X. H. Pobudkiewicz, a jako subdjakon X. J. Kalata; na zakończenie nieszpory celebrował X. Jan Ostrowski w asyście X. E. Czarnego jako djakona i X. J. Walczaka, jako subdjakona. Oprócz wyżej wymienionych kapłanów w pracy duszpasterskiej dopomagali następujący księża: X. Prałat T. Bona, X. Prałat A. Hałgas, X. Prałat F. Ostrowski, X. F. Kachnowski, X. T. Nowak, X. F. Kuliński, X. J. Grembowicz, X. dr. A. Górski, X. F. Prange, X. L. Sychowski, X. T. Wesołowski, X. W. Kukulski, X. F. Wojciechowski, X. J. Sampoliński, X. J. Sehnke, X. T. Cząstka, X. S. Ryzner, X. F. Karabasz, X. W. Sekulski, X. J. Maćkowiak, X. J. Lechert, X. A. Knitter, X. J. Gilewski, X. W. Balcer, X. R. Zock, X. E. Kuczkowski, X. G. Jendricks, X. L. Czyl, X. A. Gawrych, X. L. Hinc, X. R. Płoszyński, X. F. Rusch, X. B. Kasprzycki, X. I. Andrysiak, X. J. Wiśniewski, X. A. Komosa, X. B. Stangwiłło, X. J. Kozłowski, X. S. Derwiński, X. F. Modrzyński, X. I. Renklewski i X. A. Rydecki, ora zmiejscowi księża asystenci, X. E. Pławiński, X. E. Madaj i X. Paweł Mytyś. Wszystkich księży gościnnie podejmował gospodarz parafji, X. Jakób J. Strzycki. Ołtarz, na którym spoczywał Pan Jezus utajony w Przen. Sakramencie przystrojony był kwiatami i zielenią przez czcigodne Siostry Franciszkanki. Śpiewy pięknie wykonał starszy Chór św. Cecylji pod dyrekcją p .organisty K. Rybowiaka.

*

Oprócz wyżej wymienionych przemysłowców, na bazar parafjalny złożyli ofiary następujący: Archer Wet Wash Laundry 25 funtów wypranej bielizny; Leonard Kunka dostarczy piwa, Józef Rusch dostarczy piwa, nasi grosernicy zobowiązali się dostarczyć drobiu ,a więc p. J. Kucharzyk za $10 kur, p. J. Płoszaj za $10 gęsi, p. L. Czuchalski za $15 kaczek, pp. A. Walczak i A. Kozak za $10 kur i kaczek ,p. W. Marciniak za $10 indyków, p. W. Kapustka za $15 indyków, p. R. Korpusiński za $10 indyków, p. A. Krozel za $10 szynek i słoniny i p. P. Marszałek za $10 szynek i słoniny i Brighton Radio Shop, której właścicielem jest p. J. Bukowski.

*

X. prob. Jakób J. Strzycki jak najserdeczniej zaprasza do współudziału w bazarze parafjalnym wszystkie towarzystwa istniejące przy parafji a mające swe siedziby poza salą parafjalną.

Z Domu Starców Św. Józefa.

Sympatyczne Panie z Tow. Opieki nad Domem Starców św. Józefa, urządzają zabawę kostkową „bunco party" w niedzielę, dnia 3go grudnia, w sali miejscowej, począwszy o godzinie 2ej po południu. Komitet tej imprezy dokłada wszelkich starań ażeby wypadła jak najpomyślniej. Cały bowiem dochód z tej zabawy przeznaczony na gwiazdkę dla starców i staruszek przebywających w tym przytułku. Cel oczywiście godny wszechstronnego poparcia. Kto przyjdzie na tą zabawę przyczyni się do uprzyjemnienia wieczorku gwiazdkowego tym, którzy stoją na schyłku żywota.

*

Jak po inne lata tak i w tym roku, w okresie przedświątecznym, są w Domu Starców św. Józefa na wystawie prześliczne robótki ręczne, jak artystyczne i ozdobne hafty itp. Można je nabyć każdego czasu na podarki świąteczne dla osób najbliższych i sercu drogich. Warto zwiedzić te robótki i naocznie się przekonać. Dom Starców mieści się przy narożniku N. Ridgeway ave. i Schubert ulicy.

*

Długa depresja niezmiernie dokucza tej instytucji. Ofiary, jakie dawniej często na konto tego przytułku napływały, dziś prawie, że zupełnie ustały. Jeśli zakład ten jeszcze zdoła się utrzymać to chyba zawdzięczać należy słowom codziennej modlitwy zacnych Sióstr Franciszkanek, oraz starców i staruszków. Modlitwa ta znajduje oddźwięk w litościwem Boskiem Sercu. Trudności jakie się obecnie piętrzą nad utrzymaniem tego przytułku, heroicznemi zabiegami Siostry Franciszkanki p. o. Błog. Kunegundy jak mogą zwalczają.

*

Ostatnio przyjęto kilku nowych starców do Domu św. Józefa, którzy nie mają na sobie porządnego ubrania. Uprasza się zasobniejszych, którzy mają dobre do użycia a nie potrzebne ubrania, palta, obuwie, szaliki, czapki itp. niech z łaski swojej ofiarują to starcom a Pan Bóg za to stokrotnie ich nagrodzi jeśli nie w tem życiu to napewno w przyszłem.

*

Tradycyjna gwiazdka dla starców i staruszków, odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę, dnia 17go grudnia, w sali miejscowej.

*

Starcy, przebywający w zakładzie św. Józefa, tacy rozumie się, co dla przyjemności przyzwyczajeni są zapalić sobie papierosa lub fajkę, proszą łaskawych Czytelników o nadesłanie im tytoniu do palenia albo papierosy, a oni w zamian za to będą im wdzięczni do śmierci.

Sprawa Przyjazdu Generała Hallera.

Na ostatniem posiedzeniu Okręgu zadecydowano pobyt generała Hallera na jeden miesiąc w Chicago i okolicy, począwszy od dnia 9-go lutego, 1934 roku do 11-go marca, 1934 r. włącznie. Objazd generała w Chicago i okolicy będzie się odbywał kolejno po dzielnicach, gdzie specjalne komitety zorganizowane w danej dzielnicy będą urządzać odpowiednie afery, mające na celu zdobycie jak najwięcej funduszu na cel inwalidów, w której to sprawie nasz były wódz specjalnie tu przybywa.

Komitety zorganizowane w tym celu po dzielnicach powinny zgodnie pracować, wykazując solidarność pod każdym względem, a na celu mieć li tylko dobro inwalidy polskiego. — Tura, która została ustalona, oraz daty w jakim dniu i czasie generał będzie w danej okolicy będą przesłane miejscowym Placówkom oraz będą ogłoszone w prasie polskiej, skoro tylko tura ta zostanie akceptowaną przez główny zarząd Stowarzyszenia Wet. Armji Polskiej.

Na ostatniem posiedzeniu również uchwalono przejąć pieniądze jakie zostały zebrane na schronisko, a które do dzisiaj znajdują się pod kontrolą Komitetu Obywatelskiego, który absolutnie w tej sprawie nic nie robi. Do przejęcia pieniędzy wybrano komitet, w którego skład wchodzi ścisła administracja Okręgu i kol. Czaplicki, Pęczkowski i Skrzypczak.

*

Szerzej była omawiana sprawa schroniska, znajdującego się pnr. 919 Milwaukee ave., gdzie obecnie znajduje się 30tu weteranów bezrobotnych i chorych. Koledzy ci znajdują się w bardzo opłakanym stanie i gdyby nie natychmiastowa pomoc byznesistów z Hanson Parku i Cragin, którzy między sobą zebrali $26.00, a za które zakupili węgiel i żywność, toby weterani ze schroniska z głodu pomarli.— Lecz nie tylko jedna dzielnica lecz całe miasto Chicago powinno wglądnąć w położenie kolegów w schronisku i starać się im dopomagać. Nie chcą oni pieniędzy bo to im nie potrzebne, lecz żywność, opał i ubranie.

*

Z życia Placówek przy Okręgu 1-szym.

Z Placówki nr. 39, Hanson Park: Placówka ta chociaż nie była czynna od dawna, zdobyła się na zabawę, którą urządziła w dużej sali parafjalnej św. Jakóba. Sala wypełniona była po brzegi doborową publicznością, a zabawa ta długo pozostanie w pamięci uczestników.

*

Korpus nr. 21 przy Placówce nr. 20 również urządził zabawę dnia 5go listopada, a biorąc pod uwagę krytyczne czasy, wyszedł na tej zabawie doskonale, spotykając się z powodzeniem.

Korpus Pomocnicy nr. 49-ty przy Placówce nr. 5-ty, pomimo, że niedawno zorganizowany wziął się do pracy i zakupił piękny sztandar dla swej Placówki, którego wręczenie odbędzie się w niedzielę, dnia 26go listopada, w kafeterji św. Trójcy, przy ulicy Division, narożnik Cleaver. Uprasza się wszystkie placówki o wzięcie udziału w wyżej wspomnianej uroczystości, w mundurach i ze sztandarami; zbiórka o godzinie 1:30 po południu pod wyżej wymienionym adresem.

*

Placówka nr. 90, 1-go Pułku Strzelców Polskich, urządza bal dziękczynny, dnia 30go listopada, o godz. 5ej po południu, w sali Gdynia Gardens, pnr. 1223 Milwaukee ave. Na balu tym będą podawane kanapki z indyka całkiem bezpłatnie. Koledzy, jeśli chcecie się doskonale ubawić, przybądźcie na zabawę Placówki nr. 90-ty.

Placówka nr. 9-ty Brighton Park jak rok rocznie tak i tego roku urządza Wieczór Sylwestrowy, w sali S. Cichonia, pnr. 2959 W. 40ta ul., narożnik Sacramento ave.

Placówka nr. 9ty prosi wszystkie Placówki, wchodzące w skład Okręgu 1-go o przybycie na ten Wieczór Sylwestrowy.— Komitet przygotowuje wiele niespodzianek, dokładając starań, ażeby Wieczór Sylwestrowy w tym roku w splendorze przewyższył wszystkie poprzednie.

*

Do sekretarzy Placówek.

Wszelkie korespondencje tyczące Placówek oraz naszej organizacji dla szybszego załatwienia proszę przesyłać na adres sekretarza Okręgu, Jan Burzawa, 1130 No. Lincoln St., Chicago, Ill.

Ważne Dla Podatników w South Chicago.

Posiedzenie członków Klubu Obywatelskiego South Chicago, odbędzie się jutro, dnia 24 listopada, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali parku Bessemer.

Członkowie, — posiadający własne domy, a chcący aby ich podatki były zniżone, są proszeni o przybycie na to posiedzenie. Przynieście z sobą rachunki podatkowe za rok 1931. Spisani będą wszyscy ci, którzy chcą, aby ich podatek za rok 1931 był zniżony o 15 procent, o co obecnie toczą się przesłuchy w sądzie powiatowym przed sędzią Jareckim.

Co Słychać Na Polonji.

Klub Bulowian, urządza zabawę jesienną w sobotę, dnia 25go listopada, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali North-Western, 1433 Cornell ul.

*

Członkinie oddziału 5go Legjonu Pań weźmei udział w pogrzebie swej członkini ś. p. Salomei Sikora, jutro, w piątek, 24go listopada z p. nr. 3816 N. Kimball ave. do kościoła Niepokalanego Serca Marji, przy Grace ul. i Spaulding ave. — Prezeską jest pani Agnieszka Kleszyk, a sekretarką Bronisława Wiśniewska.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 8-dziesiątych centa. Bondy Polskie 8-proc. $69.50; bondy 7-proc. $85.50; bondy 6-proc. $60.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Z Chóru Filaretów.

Obecnie nadarza się sposobność do wstąpienia w szeregi jednego z najpotężniejszych chórów polskich w Chicago to jest Chóru Filaretów, którego dyrygentem jest p. Gabrjel Chrzanowski. Lekcje odbywają się w każdą środę w własnym klubie 1236-38 Milwaukee ave. punktualnie od godziny 8mej do 10tej wieczorem. Ażeby być członkiem tegoż chóru trzeba przedewszystkiem być dobrym Polakiem lub Polką, posiadać głos i słuch a muzykalny potem regularnie i punktualnie uczęszczać na lekcje śpiewu i posiedzenia.

Chór Filaretów będzie obecnie przyjmował nowych członków dlatego ażeby dać sposobność wszystkim nowym członkom brać udziału w dorocznym koncercie jaki odbędzie się 22 kwietnia, 1934 roku w sali Zjednoczenia. Program koncertu będzie bardzo interesujący. — Pierwszą część koncertu będzie składać się z pieśni ludowych odśpiewanych przez chór żeński, męski i mieszany. W drugiej części programu Chór Filaretów da Operę Cavalerję Rusticana, w języku polskim w formie koncertowej. W solowych częściach oprócz zawodowych solistów wystąpią najlepsze siły chóru Filaretów.

Otwarcie nowego Lokalu Chóru Filaretów (1236-38 Milwaukee ave.), połączone z zabawą taneczną, odbędzie się w sobotę, dnia 2go grudnia. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Początek o godzinie 8mej wieczorem. O łaskawy udział w tej uroczystości prosi Chór Filaretów wszystkich swych sympatyków.

Derwisz jest to zakonnik asceta mahometański.